Nr 144 Kraków, 27 Czerwca — Sobota Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 26 czerwca.

Znany już jest obecnie tekst projektu rosyjskiego, mającego służyć za podstawę do obrad kongresu między-narodowego w Brukselli, jakkolwiek samo zwołanie kongresu nie jest jeszcze pewnem, gdyż dotychczas jedne Prusy obiecały przysłać tam swego reprezentanta wojskowego, Francya zaś, Anglia, Austrya, a nawet Szwajcarya nie okazują wielkiej chęci wzięcia w nim udziału. Jedne państwa mają uważać kongres za zbyteczny, inne zdaje się poczytują za niewłaściwe powierzanie spraw takiej wagi wyłącznie militarnym ajentom. Rzeczywiście też pogląd czysto wojskowy na prawo narodów będzie zwracał uwagę głównie na tak zwaną konieczną potrzebę militarną, pomijając względy humanitarne, albo zostawiając im szczupły i ściśle nieokreślony zakres. Poznać to już można z samego projektu rosyjskiego, który nadaje armii okupacyjnej prawo dowolnego gospodarowania na zajętem terytoryum, dozwala jej nawet zmieniać ustawy obowiązujące, wybierać stałe podatki, obok kontrybucyi, nakazuje urzędnikom służyć wiernie i spełniać polecenia zdobywców, a ochotników takiej zajętej prowincyi wyklucza z pod praw wojennych. Jeszcze możnaby zgodzić się na prawo poboru podatków, gdyby kontrybucye przynajmniej były dopuszczane jedynie w rodzaju represalii za nieszanowanie prawa narodów przez miejscowość zajętą obcemi wojskami. W tem jednak znaczeniu, jak rzecz tę przedstawił projekt rosyjski, pogorszyłoby się znacznie położenie krajów zajętych czasowo, które dziś zwyczajnie nie bywają tak srogo traktowane.

Uczucie potrzeby wojskowej nie zna patryotycznych uczuć i jak nie rozumie, żeby władze cywilne zajętego kraju tylko biernie zachowały się względem wojsk okupacyjnych, tak też nie dopuszcza uznania za prawną, walki ludu przeciw obcemu najazdowi. Projekt rosyjski stawia wielkie trudności formacyi ochotników, a przyznając pozornie prawo prowadzenia wojny partyzanckiej, odmawia partyzantom korzystania z praw wojennych, za pomocą ograniczeń, jakim ten rodzaj wojny nie jest w stanie zadość uczynić. Natomiast stawiając zasadę, że ludności w kraju zajętym nie można zmuszać do służby wojskowej przeciw swej ojczyznie, pozwala przypuszczać, że zmuszanie do służby wojskowej w innej armii, a więc do służby wewnętrznej jest dozwolone; co gorsza zaś z tego wynika, że tworzenie legionów zagranicznych, namowa do buntu przeciw prawej władzy, nie są uważane za przeciwne prawu narodów.

Projekt ten cały opiera się na praktyce ostatnich dwóch wielkich wojen, w której Prusy zastosowały swój pogląd czysto militarny do prawa wojny. Przyjęte dotychczas zasady nie były wprawdzie nigdzie stanowczo sformułowane, ale zwyczaj między-narodowy, mianowicie zaś nauka prawa narodów, stawiały znacznie łagodniejsze normy, nie dozwalały rozporządzać się w kraju okupowanym zupełnie wedle własnej woli zdobywcy, mianowicie zaś było powszechnie przyjętem, że okupant miał jedynie prawo wymagania od ludności biernego posłuszeństwa, spokoju, ale nie mógł zmienić obowiązujących ustaw.

Inaczej na te kwestye zapatrywali się Prusacy podczas wojny z Austryą, szczególniej zaś we Francyi, a zasady przez nich praktykowane przeszły zupełnie do projektu przedstawionego przez księcia Gorczakowa. Nie był też może zbyt dalekim prawdy ów dziennik rosyjski, który krytykował projekt swego kanclerza, jako projekt pruski; a jeszcze więcej słuszności mają za sobą rządy, które nie chcą poddać sprawy tej doniosłości pod orzeczenie samych wojskowych ajentów. Zapewne w kwestyi praw wojennych wojskowi wyższych stopni powinni być wysłuchani, jako rzeczoznawcy; ich doświadczenie, znajomość stosunków muszą wpływać na określenie prawnych zasad wojny, gdyż zbytnia humanitarność osób sądzących o tem z za zielonego stolika, mogłaby nieraz potem krępować swobodę działania dowódzców armii. Konieczność wojenna musi być uwzględniona w prawie, które przyznaje stan konieczności wśród zwykłych stosunków życia. Ale prawo ostatecznie nie jest rzeczą zawodu wojskowego, oznaczenie zasad prawa międzynarodowego w części tylko może być rzeczą wyższych oficerów, tam mianowicie, gdzie idzie o pewne czysto militarne względy, ale nie tam, gdzie pewne prawne stosunki obywateli i państw walczących mają być ściśle określone.

Kodyfikacya międzynarodowego prawa wojny byłaby sama przez się pewnym postępem, gdyby w niej należycie uwzględniono zasady praktykowane przez narody cywilizowane i to nie w ostatnim lat dziesiątku, gdy już poszanowanie tego prawa zaczęło słabnąć i upadać. Co jednak stokroć byłoby ważniejszem, to żeby państwa cywilizowane zobowiązywały oficerów swoich, a przynajmniej oficerów sztabu do znajomości prawa narodów; a idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych objęły w instrukcyi dla armij swoich wszystkie te zasady prawa narodów, których ich armia trzymać się jest obowiązaną. Instrukcye podobne byłyby obowiązującemi dla armii, a jawnie ogłoszone, wszystkim znane, stanowiłyby istotnie prawną podstawę działań wojskowych. Przekroczenie instrukcyi służyłoby za podstawę do dochodzeń sądowych, a treść ich mogłaby być punktem wyjścia do żądania zmian i ulepszeń, lub nawet do umów międzynarodowych. W danej też chwili poczytywalibyśmy za rzecz pilniejszą zaprowadzenie w każdem państwie instrukcyi dla armii, aniżeli przyjmowanie zobowiązań międzynarodowych, których powaga nie byłaby zabezpieczoną.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 25 czerwca.

(R.) Zwróciłem jeszcze przed kilkoma tygodniami uwagę na sprawę obowiązkowych ślubów cywilnych i na jej znaczenie parlamentarne w najbliższej sesyi Rady państwa. Że sprawa ta stanie na porządku dziennym, było łatwo do przewidzenia. Po zaprowadzeniu ślubów cywilnych w Prusiech, a zwłaszcza po obietnicy zaprowadzenia ich w sąsiednich Węgrzech trudno było przypuścić, aby stronnictwo liberalne i wiernokonstytucyjne zechciało zrzec się tej zdobyczy. Nikt tutaj nie liczył na to, aby sprawa ślubów cywilnych już obecnie miała być przedmiotem obrad w Węgrzech, spodziewano się tego dopiero w jesieni. Nagle w przeszłym tygodniu postanowiono, zgodnie z intencyami rządu węgierskiego, jeszcze przed odroczeniem sejmu rozpocząć obrady nad sprawozdaniem komisyi wyznaniowej, wybranej przed rokiem po sławnej mowie Deaka o stosunku kościoła do państwa. Również nagle atoli gabinet p. Bitto oświadczył się za odroczeniem sprawy ślubów cywilnych aż do jesieni, i z odroczenia tego zrobił kwestyę gabinetową. Stronnictwo Deaka — li aby ocalić gabinet i nie wywołać w tej chwili przesilenia ministeryalnego, zadość uczyniło życzeniu p. Bitto, tak iż sprawa ślubów cywilnych spocznie teraz aż do jesieni w aktach komisyi. Natomiast rząd węgierski przyrzekł, iż w jesieni sam wniesie projekt ustawy o ślubach cywilnych. Do jesieni tylko 3 miesiące.

Wywołana nagłem usunięciem barona Kuhna nieufność w wiedeńskich i peszteńskich kołach dziennikarskich wybuchła dziś ponownie z powodu stanowiska zajętego przez rząd węgierski w sprawie ślubów cywilnych. Jakich to komplementów nasłuchać się mogą Węgrzy ze strony prasy tutejszej! Przedewszystkiem dają im do zrozumienia, iż minął czas ich wszechwładzy, iż i oni teraz zmuszeni są ugiąć kolano przed żywiołami zakulisowemi. Dalej głoszą, iż p. Bitto postawił kwestyę gabinetową w skutek telegramu wiedeńskiego, że zatem punkt ciężkości z Pesztu przeniósł się do Wiednia. Nie wspominam o podobnych uwagach sarkastycznych, jak, że obecnie *veto* z Rzymu dosięgnęło także i Węgrów, tudzież, iż śluby cywilne także w Węgrzech leżą po za „czarną linią demarkacyjną“, której w Austryi nie wolno przekraczać na polu wyznaniowem.

Głosy dzienników w Wiedniu i w Peszcie stanowią ciekawą wskazówkę polityczną. Czytając dzisiejsze pisma węgierskie i wiedeńskie, które *unisono* dowodzą potrzeby i konieczności ślubów cywilnych tak w Austryi jak w Węgrzech, tem silniejszego nabrać można przekonania, iż jesienna sesya parlamentarna w Wiedniu i w Peszcie będzie nader ważną. Stronnictwo wiernokonstytucyjne tutaj, cały prawie sejm w Węgrzech, domagać się będą z tem większą natarczywością ślubów cywilnych — zwłaszcza, jeżeli, o czem teraz wątpić nie można, żniwo wypadnie dobrze — a sprawa ta może stać się bardzo łatwo szkopułem, o który gotowa rozbić się zgoda ogólna między stronnictwami a rządami, przypuściwszy, iż ostatni nie zdołają tak rychło zaspokoić życzenia większości parlamentarnej, lub gdyby nie uważały ślubów cywilnych za sprawę tak niezbędną i piekącą. Jakby rozdały hasło: „Pod Filippami zobaczym się“, tak pisma wszystkie wskazują na parlamentarną kampanię w jesieni.

N. Pani — jak wiadomo — d. 28 lipca wybiera się na 6 tygodni do wód morskich na wyspę Wight. Na tej samej wyspie w miejscu bliskiem pobytu N. Pani bawić także będzie Cesarzewicz niemiecki następca tronu. Ma tam również przybyć książę Karol rumuński z małżonką swoją. Mimo to nie ma co przywięzywać do podróży tych wagi politycznej.

Słychać, iż arcyksiążę Albrecht udać się ma do Petersburga na manewra rosyjskie w Carskiem Siole.

Berlin 24 czerwca.

(A.) Wśród licznych wieści obiegających po dziennikach tutejszych, znajduje się także nowa wersya o zapowiedzianym w Brukselli kongresie międzynarodowym. Podług jednych miała Rosya odroczyć początkowy termin zebrania na później, inni zaś twierdzą, iż zjazd w ogóle nie przyjdzie do skutku. Od pewnego czasu panują tu tak wielkie sprzeczności, co do wiadomości podawanych w gazetach, które odwołują często nazajutrz to co twierdziły dnia poprzedniego, iż zwłaszcza w miesiącach letnich zyskał tu sceptycyzm polityczny prawo obywatelstwa. W sprawie kongresu skompromitował się także telegraf, donosząc, iż wszystkie państwa zaproszone przez Rosyę wyślą swych zastępców; z mowy jednak lorda Derby w parlamencie jest widoczna, że Anglia nie zdecydowała się dotychczas, jaką rolę ma w tej sprawie odgrywać i może nawet w ogóle usunie się od wszelkiego udziału. Także różnica w traktowaniu spraw kongresu przez gazety austryackie i francuskie, naprowadza na różnorodność pojmowania zadań zjazdu. Jest to tem ważniejsze w obecnej chwili, iż memoryał opracowany przez Rosyę a podany w brukselskim *Nord*, zawiera materyał tak obszerny, iż gdyby zastanawiając się nad poszczególnemi punktami, miano go cały przedyskutować, praca ta wymagałaby niezmiernie długiego czasu. Dlatego też, według prasy tutejszej, miały Niemcy wyrazić życzenie, aby się kongres zajmował wyłącznie sprawami ściśle wojskowemi, omijając zwłaszcza te wszystkie, których rozbiór tylko korzyść teoretyczną przynieść może. W ogóle, gdyby nastąpiło porozumienie co do treści narad, byłby to wynik dyplomatycznej noty angielskiej, zapytującej z osobna państwa europejskie o stanowisko czynne albo bierne w kongresie. *Volks Ztg* donosi, iż Rosya zamyśla odwlec nieco początkowy termin zjazdu, który miał przypaść na d. 27 lipca; zgadzałoby się to dość z wersyą trzecią z rzędu, o usunięciu skrupułów angielskich pod względem udziału, odkąd postanowiono ograniczyć obrady do spraw wojska lądowego, głównie zaś od chwili zupełnego wykreślenia z programu morskich praw międzynarodowych, co już podobno się stało. Twierdzenie to ostatnie zyskuje na prawdopodobieństwie, jeśli się zważy, jak uporczywie wzbraniała się Anglia dotychczas przyjąć zasady o nietykalności prywatnego majątku na morzu podczas wojny.

W dziedzinie polityki kościelnej narobił w kołach liberalnych wiele hałasu list zarządcy biskupstwa Fuldy X. Hahnego do Cesarza, który chciano uważać za dowód pojednawczego zwrotu w postępowaniu hierarchii, stawiającej tak bezwzględny opór. Wprawdzie rezolucye zebrania katolickiego w Moguncyi okazują mylność podobnych domysłów, przedstawiając rzecz w świetle istotnem; nie przeszkadzały one jednak liberałom do nowego obchodu przedwczesnych zwycięstw, a tem samem do rozczarowania, które nie jest już pierwszem. Źródłem tej pokojowej wieści, tłomaczonej przez obóz liberalny we właściwy mu sposób, był artykuł *Fuld. Anzeiger*, który pod tytułem „Nadesłane“ utrzymywał, iż X. Hahne załączając psalm zaczynający się od słów „Ojcze wiary, patrz na ucisk“, przesłał list Cesarzowi w dniu św. Bonifacego (według korespondenta 5 czerwca), prosząc o wypuszczenie na wolność uwięzionych biskupów i księży, ze względu na męczeńską śmierć niemieckiego apostoła. Miał on się także ofiarować Cesarzowi za pośrednika, w przywróceniu zgody między kościołem a państwem, i w tym celu obiecywał przemawiać na ogólnem zebraniu biskupów w Fuldzie. Nie godzi się przypuszczać, aby X. Hahne, którego nazwisko nie znajduje się na liście renegatów, pragnął przywracać pokój w sposób odpowiedni żądaniom liberalizmu, to jest dążąc do poddania kościoła pod interesa świeckie; w jaki zaś sposób zamyśla sprowadzić pojednanie, o tem w liście nie ma wcale mowy. Całe więc zajście należy do objawów pokojowej dążności kościoła, o której w obozie katolickim nikt nie wątpił; nie jest zaś oznaką, aby hierarchia poddać się chciała ustawom majowym, jak to sobie tłomaczono w obozie liberalnym. Pod względem praktycznym zapisać należy na polu religijno-politycznem zajście, może jedyne w historyi i z tego powodu zajmujące, że w przeciągu pierwszej połowy października r. b. śluby w Prusach będą niepodobne. Wynika to z ustawy cywilnej, która nakazuje, aby na dwa tygodnie przed ślubem zgłaszano się do urzędników w tym celu ustanowionych. Ponieważ ustawa o ślubach cywilnych wchodzi w życie 1 października a przed tym terminem odpowiednich urzędników nie będzie, przeto zawieranie małżeństw stanie się niemożliwem do połowy tego miesiąca.

Ks. Bismark nie przyjechał tu jeszcze; zdaje się, że nawet jeszcze nie naznaczony dzień wyjazdu do Kissingen. Dzisiejsza *Prov. Corr.* nadmienia tylko tyle, iż to wkrótce nastąpi. Baron Werther udaje się temi dniami wprost na swój urząd do Konstantynopola.

Rzym 20 czerwca.

△ Jutro 28 rocznica koronacyi Piusa IX. Od czterech dni nieprzeliczona ilość listów, telegramów, adresów przybywa do Watykanu. Poczta i bióro telegraficzne w Rzymie wielki ma mozół, wyprawiając tyle przesyłek do Watykanu. Jutro zapowiedziane u św. Piotra uroczyste *Te Deum*. Deputacye rozmaitych korporacyj naukowych i religijnych składały już Ojcu Świętemu życzenia. Do każdéj Ojciec Święty przemówił słowy kilku, dziękując za wierność i miłość, a zarazem zachęcając do wytrwałości wśród utrapień, które wiernym w tych czasach nawiedzenia pańskiego ponosić trzeba. Podajemy czytelnikom przemówienie Ojca Świętego do kardynałów na dniu wczorajszym. Są w niem prócz prawdziwie męczeńskiéj nieustraszoności niektóre ciekawe napomknienia; jest ono w dosłownem tłómaczeniu następujące:

„Im bardziéj rośnie ucisk, im bardziéj rosną sprzeczności, im bardziéj rośnie szał piekielny przeciwko kościołowi Jezusa Chrystusa, tem bardziéj też rośnie w świętem kolegium siła i stałość w bronieniu praw Oblubienicy Jezusa Chrystusa i stolicy jego zastępcy. Te słowa wypowiedziane właśnie przez kardynała dziekana są świadectwem, iż w stosunku do wzrostu złego wzrastają w was siły i troska zwalczania go; i tak być powinno, bo i wy przykładać się winniście ze mną do kierunku i zarządu powszechnego kościołem. I rzeczywiście widzimy, iż w czasie tego gnębienia i prześladowania kościoła, mnożą się w Rzymie żądania instrukcyj, rad i decyzyj. Kongregacye odbywają się bardzo często, i zdaje się, że świat katolicki więcéj, niż kiedykolwiek ma skierowany wzrok na to centrum jedności i ku téj stolicy prawdy, aby odbierać od niéj oświecenie i wskazówki w strasznych przemianach, które wstrząsają światem.

„A kiedy spodobało się Bogu pozwolić mi rozpocząć 29ty rok namiestnictwa, wydaje mi się ta okoliczność stosowną do powtórzenia pewnych czynów, które nie powinny długo pozostawać w zapomnieniu, by nie wprowadziły w błąd ludzi dobréj wiary i by nie dały nieprzyjacielom pozoru uprawniania długich zwyczajów. Otóż wobec tego świętego kolegium, które mnie otacza, powtarzam jak najuroczystszy protest przeciw zabraniu panowania świeckiego téj świętéj stolicy, przeciw święt-

---

Część literacko-artystyczna.

LUDWIK XI

tragedya w pięciu aktach

Kazimierza Delavigne,

z francuskiego przełożył

Krystyn Ostrowski.

(Dokończenie aktu piątego.)

Scena XI.

Ludwik *omdlony*, Coitier.

Coitier *upatrując się w niego, po chwili milczenia.*

Jestem wolny!
(macając twarz i podnosząc powieki.)
Zsiniałe wargi, zgasły wzrok, skroń wklęsła,
Zniszczenia noszą zbyt wyraźne piętno.
(podnosi ramię, które wnet opada.)
To głaz: już koniec!.. lecz, gdy serce bije,
Z tych walk ze śmiercią, może wyjść wpół-żywym.
Ocucić mogę... jaka ztąd nadzieja?
Godzinę cierpień, jeźli mu przysporzę,
Dołączam nową do spełnionych zbrodni,
Nemoura zgubę!.. nie, już dość obydy,
Przyrodo, działaj, bez pomocy sztuki:
Ten król z mej sprawy katem już nie będzie,
Na chwilę możesz, w tem skonaniu srogiem,
Zabójcę wskrzesić przed nicości progiem;
Zostawiam ci sromotę twego dzieła:
On zbyt mię zmęczył, dokończ coś zaczęła!

Scena XII.

Ludwik, Królewic, Coitier, Filip, Olivier; *kilku Dworzan.*

Królewic, *przybiegając.*
Mój ojciec wreszcie serce mi otwiera!..
(do lekarza.)
Czy nie zapóźno?.. Milczysz: więc umiera!
Czy skończył? mówcie... nikt nie odpowiada...
Zostawcie mię przy zmarłym... biada! biada!

Filip.
Mój książę...

Królewic.
Idźcie; później... pod żałobą...

Scena XIII.

Ludwik, Królewic.

Królewic, *klęcząc przy łożu.*
Mój ojcze, królu, otom jest przed tobą.
Racz przyjąć jęk ten z piersi mej wyrwany...
W ucisku, w grozie syn twój wychowany,
Na gorzkie słowa zdawał się nieczuły;
I zamiast skarżyć, gdy mu serce truły,
Sam w siebie wmawiał, że zasłużył na nie,
By twej słuszności wzbudzić w niem uznanie.
Nie mogłem cię przebłagać, ojcze drogi;
I dziś całuję pierwszy raz bez trwogi
Tę zimną rękę i tę skroń zmartwiałą,
Gdy już to tchnienie ogrzać ich nie miało!
Ah! trzebaż dla mnie śmierci twej zaklęcia,
Bym śmiał przytulić ojca w te objęcia!
(powstając.)
Ja, miałbym serce twej korony chciwe,
Gdy pod nią zwiędły rysy te sędziwe;
I jak te lilie włosy twe zbielały,
Promienne blaskiem twej niezgasłej chwały!
(biorąc koronę)
Od ciebie biorę, ciężką tę spuściznę:
Bodajbym był jej godnym!

Scena XIV.

Ciż, Marynia.

Marynia *padając do stóp Królewica z wzniesionym pierścieniem.*
Na ojczyznę,
Na Boga, królu, wzywam cię i proszę
Miej litość nad nim! dar ci twój odnoszę;
Już go kat mściwy trzyma pod żelazem,
Za chwilę straci... lecz umrzemy razem!
Odwołaj wyrok; skrusz Nemoura pęta!
Królewic przyrzekł, niechaj król pamięta!

Królewic.
Maryniu, powstań; król dotrzyma słowa;
(wkładając koronę na głowę.)
I na pamiątkę, pierścień twój zachowa.

(W ciągu tej sceny i przy końcu poprzedniej, stopniowe ocucenie się Ludwika, drobnemi poruszeniami się objawia. Król wyciąga ramię szukając korony; dźwiga się i patrzy w około siebie. Oparty na stoliku; czołga się aż do Królewica i ręką mu ramie dotyka. Ten z krzykiem pada na kolana obok Maryni.

Ludwik, *do Królewica oddającego mu koronę.*
Masz ją, zachowaj; widzę śmierć u progu...
Ten cios przyjmuję i poświęcam Bogu;
Przez jego słuszność był mi wyznaczony,
Bo ręką syna, ojciec mój pomszczony.

Scena XV.

Ciż, Franciszek z Paoli, Filip, Olivier, Kardynał d'Alby, Xiążę de Craon, Hrabia de Lude, Złote Runo, Duchowni, Dwór, Parlament.

Ludwik.
Przystąpcie wszyscy. Synu mój, dla ciebie
Korona Francyi, mnie korona w niebie.
Nim głos mój zgaśnie, słuchaj go nabożnie:*)
Czyń co ci mówię, nie com czynił zdrożnie.
Kraj był za ciasny, jam go rozprzestrzenił;
Stworzyłem państwo, lecz się lud wyplenił:
Masz go swobodnym, niech szczęśliwym będzie.
Interes wspólny miej na pierwszym względzie;
(z cicha).
Nieś hołd Rzymowi, nie ustępuj w niczem.
A choć wspaniały sercem i obliczem,
Nie wierz pochlebcy co przed tobą klęczy.
Gdy musisz karać, prawo cię wyręczy;
Niech tylko zbrodnia sądu się obawia:
Lecz gdy przebaczasz, niechaj król przemawia.

Marynia, *z rozpaczą.*
Ah, mów: przebaczam!

Franciszek z Paoli.
Bóg na cię spogląda;
Z nauką razem on przykładów żąda!

Królewic.
Bądź miłosiernym!

Ludwik, *do Franciszka z Paoli.*
Jeśli nim zostanę,
Czy mi odpuści, gdy przed Bogiem stanę?

Franciszek z Paoli.
Tyś księciu Nemours nie przebaczył jeszcze.

Ludwik.
Przebaczam.

Marynia.
Ja mu rozkaz twój obwieszczę;
Ja pierwsza... Trystan!

Scena XVI.

Ciż, Trystan.

Trystan.
Miecz wymierzył karę.

Marynia, *padając na krzesło.*
Ah!

Ludwik.
Zawsze nędznik spieszył się nad miarę,
Niech z nim przepadnie ten służalec podły!
(wskazując na Oliviera.)
Ich zgubne rady w otchłań mię zawiodły.
Doczesnym sędziom zdrajców tych powierzam,
(składając ręce).
By mój się zmiękczył gdy się w pierś uderzam.
(klękając przed Franciszkiem z Paoli.)
Daj rozgrzeszenie, jako syn kościoła;
Zbaw duszę z piekła... czeka mię... już woła...
Niech twoje modły w niebo mię prowadzą.
W pokorze serca już się brzydzę władzą,
Już znać jej nie chcę. Berło? rząd? mocarze?
(powstając.)
Złudzenie... kłamstwo!.. módl się... ja ci każę...
(stawia się i pada umarły przed łożem: Coitier przyklęka, kładzie rękę na sercu i daje znak woźnemu.)

Złote Runo, *uroczystym głosem.*
Król Francyi skonał.

Filip, *odstępując od córki, skłania się przed Królewicem.*
Cześć Królowi!

Dworzanie, *biegnąc do Królewica.*
Niech żyje król.

Franciszek z Paoli.
Synu,
Zgon ojca rozważ, prawdy wznieś do czynu,
Że gdy królewski szkarłat cię otula,
Dla ludu żyjesz, nie zaś on dla króla.

Koniec.

*) Ostatnie przestrogi Ludwika XI do syna.

tokradzkiemu zrabowaniu kościołów, przeciw zniesieniu klasztorów, w ogóle, przeciw tym wszystkim aktom świętokradzkim, dokonanym przez nieprzyjaciół kościoła Jezusa Chrystusa.

„Do powtórzenia tego protestu nastręcza mi sposobność ta jeszcze okoliczność nadzwyczajna. Przed niedawnym czasem doszły mnie pewne życzenia wyrażone jużto słowem, jużto na piśmie, pragnące nas jednać z nowymi przybyszami. Ostatni list, który jeszcze mam na stole, napisany jest z wielkim spokojem i z wielkim szacunkiem. W nim powiadają mi, abym jako namiestnik Boga pokoju przebaczył wszystkim nieprzyjaciołom kościoła i zdjął wszystkie ekskomuniki, które ciążą na ich sumieniu.

„I tu uważcie, iż rewolucyoniści są dwojakiego rodzaju: jedni z nich wymyślili i wykonali przewrót, drudzy zgodzili się nań, marząc o szczęściu, o postępie i już nie wiem o jakim raju ziemskim, niezdolni ujrzeć, iż zbierali same głogi, ciernie i nędzę wszelką.

„Pierwsi zatwardziałego serca są Faraonami naszego wieku, twardzi jak żelazo, i by tych zmiękczyć, nie wystarcza największa dobroć. Lecz drudzy (a do tych należą ci, którzy przemawiają do mnie głosem cichym i piszą do mnie z uczuciem umiarkowania) widząc, iż raj ów ziemski zniknął, widząc, iż zamiast dóbr i bogactw i pomyślności marzonéj, rozlał się potop złego przez podatki i ciężary niezmierne, czują z wyrzutów sumienia, iż się przyczynili do tego złego i nawołują mnie do uczuć pokoju.

„Lecz jakiż ja pokój mogę mieć z nimi? Czują wyrzuty sumienia?.... Ale na co się to przyda? czuł i Saul, kiedy śmiertelnie raniony, spodziewając się od nich uwolnić, prosił żołnierza Amaletytę, by go zabił: Następ na mnie i zabij mnie, bo dręczy mnie trwoga. I ten odważył się zamordować go, odbierając mu tę trochę życia, które mu zostawało; lecz za grzech swój odebrał potem karę od Dawida, który go wskazał na śmierć. I czegóżby chciano wymagać? abym się stał żołnierzem Amaletytą przeciwko nim? albo aby Papież naśladował samobójstwo nieszczęśliwego Saula? O nierozsądne rady! Lecz jeżeli Amaletyta nie uszedł najcięższéj kary, na jaką go Dawid wskazał, mógłżeby zastępca zawiadowcy wiecznego dusz naszych ujść przed karami, jakieby przyszły nań od Boga?

„Żądają pokoju, żądają rozejmu, żądają, mamże powiedzieć, *modus vivendi*. Jestże możebnym *modus vivendi*, z przeciwnikiem, który nieustannie dzierży w ręku *modus nocendi*, *modus auferendi*, *modus destruendi*, *modus occidendi*? Jestże to możebne, aby spokojna cisza zawierała przymierze z burzą, kiedy taż huczy i szumi wywracając, wyrywając, pustosząc wszystko, co napotka? Cóż my więc czynić mamy? My i wy o czcigodni bracia, do których rzeczono: „stoicie w domu Boga i w przedsionkach domu Boga? My i wy stać będziemy zjednoczeni z episkopatem, który w Niemczech, w Brazylii i w całym katolickim świecie daje świetną próbę stałości i mocy. My połączymy się z nimi i z wszystkiemi duszami drogiemi Panu, aby trwać w modlitwie, błagając od Boga przebaczenia dla zaślepionych i prosząc dla siebie o cierpliwość i moc nie do zwalczania naszych nieprzyjaciół z bronią w ręku, lecz gdy Chrystus zwyciężył krzyżem, my skorzystamy z téj saméj broni, i modlić się będziemy za nich, nigdy się nie godząc na ich zasady i potępiając tych słabych, którzy w swéj małoduszności powtarzają: cóż chcesz czynić? cóż można poradzić?.... Pytania nierozsądne, godne płazów nie ludzi. Wznoście się ku ufności, którą wlewa w nas N. Marya, czczona dzisiaj pod wezwaniem: „Wspomożenia wiernych.“ Dzień 24 maja przeznaczony dla téj uroczystości był w tym roku zajęty przez oblubieńca Maryi, Ducha Świętego. Ta okoliczność pomnaża naszą ufność. Jak Marya wsparła jednego Piusa w zniweczeniu pychy Turków, jak wsparła innego Piusa w rozchwianiu wielkiéj dumy cesarskiéj, tak niech wspomoże teraz najmniejszego Piusa i jego stolicę otoczoną tysiącem rozmaitych nieprzyjaciół, i jak zwyciężyła *apud insulas Echinadas*, jak zwyciężyła *apud Savonam*; tak niechaj nadejdzie dzień, którego zwycięży *apud sanctum Petrum*.

„Bóg niechaj błogosławi mnie, swego niegodnego zastępcę, niechaj błogosławi was, mych spółpracowników w zarządzie kościoła i przez to błogosławieństwo niech odnowi nasze serca w ogniu swéj miłości. Toż błogosławieństwo niech zstąpi na episkopat, na zakony, osobliwie na biedne zakonnice, tyle dręczone i ciemiężone; niech zstąpi na familie, na ojców, na matki, na wszystkich i niech nam będzie zakładem błogosławieństwa wiecznego, które Bóg nam da na końcu naszego życia.

„Błogosławieństwo itd.“

Ateny 14 czerwca.

Sprawa archeologiczna, która przybrała rozmiary międzynarodowe, zajmowała w ostatnich czasach Ateny. Są to wykopaliska trojańskie odszukane przez Schliemana, o których była mowa w dziennikach. P. Déthiér dyrektor muzeum w Konstantynopolu przybywszy tu aby domagać się zwrotu znalezionych przedmiotów, przekonał się że trybunały tutejsze nie mogą orzekać w sprawie między Turkami a poddanym amerykańskim i idąc za daną sobie radą, zażądał zajęcia tych przedmiotów, co mu dawało prawo wytoczenia procesu. Sąd pierwszej instancyi oświadczył również że nie ma kompetencyi na z kazania zajęcia, lecz sąd apelacyjny postanowił inaczej i zajęto jeżeli nie wykopane przedmioty, które jak się zdaje znikły, lecz dom i meble p. Schliemana. Uchwała ta trybunału apelacyjnego, wynikająca jak się zdaje z presyi rządu, który chciał przypodobać się rządowi tureckiemu, ważną jest pod tym względem że zmienia kodeks międzynarodowy Grecyi, zostawiając woli każdego trybunału uznać się kompetentnym lub nie kompetentnym w procesie między dwoma cudzoziemcami. P. Schlieman nie zrzeka się jednak swych projektów jako antykwaryusz filheleński. Oświadczył on rządowi iż złoży potrzebne fundusze na budowę specyalnego muzeum, gdzie chce pomieścić plony wykopalisk z Myceny i Olimpii, do których żąda upoważnienia. Co się tyczy ostatniego punktu wiadomo że traktat został zawarty między rządami greckim i rosyjskim, który przyznaje ostatniemu prawo czynienia poszukiwań w ziemi w całej prowincyi Olimpii. Traktat został podpisany. Schliemann spodziewa się że go Izba nie będzie ratyfikować. Faktem jest że występują przeciw temu traktatowi dzienniki i antykwaryusze naszego miasta, lecz dodać winienem że wystąpienia te oparte są tylko na prostych domysłach, gdyż rząd trzyma go w tajemnicy niewiadomo dla czego aż do zebrania się Izby. Mówią że prawo wyłączne kopania przyznane jest na lat dziesięć Prusom że przez ten przeciąg czasu same jedne będą miały prawo badania, kopiowania i ogłaszania przedmiotów znalezionych oraz zwiedzania wszystkich zbiorów starożytności, jakie się znajdują w Grecyi, a nawet jak mówią, u prywatnych, co zapewne jest przesadą, gdyż konstytucya krajowa uznaje nietykalność domowego ogniska. Zresztą rząd grecki miał wbrew istniejącej ustawie zobowiązać się ustąpić po jednym egzemplarzu każdego dubletu starożytności, jakie mogłyby być odkryte. Spodziewam się w Królu będę mógł dokładniejsze o tem szczegóły.

Z powodu śmierci księżniczki rumuńskiej, król przesłał księciu Karolowi własnoręczny list, który dla Rumunii ma ważność dyplomatyczną. Książe pragnął od dawna zawiązać bezpośrednie stosunki z monarchą greckim i innymi monarchami uważając to zrównanie z nimi swego stanowiska za jedną z najdroższych pereł swej korony. Rumunia nie ukrywa swych zachcianek niepodległości, wzbrania ona się zawierać kapitulacyi, tworzy sobie armie i posuwa się krok za krokiem, a nawet nieraz szybciej, niżby to doradzała roztropność. Książe Serbski przyjęty był w Bukareszcie z otwartemi rękami. Pewnem jest że nastąpiło porozumienie między obu rządami pod-niepodległemi. Turcyi nie tajne zachcianki, lecz niema środków skarcenia ich.

Duchowieństwo dekanatu Wałeckiego (*Deutsch-Crone*) złożyła kapitule metropolitalnej Poznańskiej adres w języku niemieckim, który brzmi w polskiem tłómaczeniu:

Prześwietna Kapituło!

Jak się dowiedzieliśmw z pism publicznych, została Prześwietna Kapituła wezwaną przez naczelnego Prezesa prowincyi poznańskiej, aby dla dyecezyi poznańskiej w miejsce Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, hr. Ledóchowskiego, który wyrokiem królewskiego trybunału dla spraw kościelnych z dnia 15 kwietnia z urzędu swego podobno został usuniętym, wybrała Wikaryusza kapitularnego i że następnie Prześwietna Kapituła w odpowiedzi swej z d. 13 b. m. oświadczyła, że wezwaniu temu zadosyć uczynić nie może, ponieważ wierna swej przysiędze, stósownie do prawa kanonicznego, stolicy Arcybiskupiej nie może uznać za wakującą.

My duchowni dekanatu Wałeckiego z zupełnem przekonaniem przystępujemy do oświadczenia Prześwietnej Kapituły, wedle naszej przysięgi i przepisów prawa kanonicznego wiernie trzymając się naszego, od Boga i chwalebnie panującego Ojca św. danego nam najukochańszego, niezłomnego w obronie praw kościoła Arcypasterza, i oświadczamy: że żadna potęga świata nie zdoła nas przywieść do złamania przysięgi, ani uczynić nas zdrajcami Kościoła naszego świętego.

Duchowieństwo Dekanatu Wałeckiego:

X. M. Friske, X. Tuszyński, X. Gumpricht, X. Grunwald, X. Heidkrüger, X. Prodoehl, X. Fengler, X. Kluck, X. Ullrich, X. Wurst, X. Brüggemann, X. Hellveger, X. Steinke, X. Krefft, X. Weigt, X. Katzer, X. Alkiewicz, X. Bork, X. A. Frieske.

Wiedeń 25 czerwca. Przed samem odroczeniem Rady państwa minister sprawiedliwości Dr Glaser złożył na stół Izby projekt ustawy dotyczącej egzekucyi przez przymusową sprzedaż ruchomości i nieruchomości. Obecnie jednak dopiero dołączone zostały motywa do powyższego projektu. Motywa wyrażają przedewszystkiem stałe przekonanie rządu o potrzebie zmiany całej ustawy postępowania cywilnego; rząd ani na chwilę nie spuszcza z oka tego zadania. Kto jednak jest w stanie ocenić całą doniosłość reformy i szkodliwe skutki fałszywego kroku na tej drodze postawionego, ten nie uczyni rządowi zarzutu, ze skrupulatności z jaką prowadzi prace przygotowawcze. Że rząd tych prac otychczas nie ukończył, to nie zadziwi nikogo, znającego prawodawczą czynność na tem polu w innych krajach, nikogo — komu nie obce są spory co do wielu kardynalnych kwestyj, jak np. co do tej najważniejszej, do jakiego stopnia dadzą się pogodzić ustne rozprawy z rękojmiami sprawiedliwości, albo spory w kwestyi o środkach prawnych, które ze swej strony oddziałać muszą na całą budowę postępowania w pierwszej instancyi. Opinie pod tym względem wcale nie są ustalone, niepodobna zaś przenosić wzory zagraniczne na nasz grunt, gdy już w wielu razach okazało się to szkodliwe, równie jak nie można bezwzględnie stosować jednej zasady prawnej, skoro idzie o stworzenie instytucyj trwałych i dobrych.

Dla tego też rząd wolał częściowo przeprowadzać reformy w postępowaniu cywilnem i jak starał się zaradzić naglącej potrzebie przez ustawę o postępowaniu w sprawach drobnostkowych, podobnie i teraz czyni z ustawą o postępowaniu przy egzekucyach, przy czem szczególniej zwrócić warto uwagę na okoliczność, iż należy usunąć przywileje, jakie uzyskały niektóre instytucye kredytowe przez rozporządzenie z 28 października 1865 r. Każdy przywilej w postępowaniu cywilnem narusza zasadę równości obywateli wobec prawa. Rząd spodziewa się, że przez częściowe zmiany stopniowo przygotuje się praktyka do przyjęcia wielkiej reformy całego postępowania cywilnego.

Według tych zasad rząd musiał ograniczyć swój projekt. Konieczność zmiany okazywała się jedynie we względzie egzekucyi przez sprzedaż ruchomego lub nieruchomego majątku dłużnika; inne rodzaje egzekucyi sądowej rzadziej wydarzają się, a obowiązujące dla nich nie mają tak wiele niedostatków, ani nie są tak dalece ociężałe jak przepisy dotyczące licytacyi w drodze przymusowej. Rozszerzenie zaś projektu do innych rodzajów egzekutywy oddaliłoby możność wcześniejszego poddania projektów pod obrady i sprowadziłoby niebezpieczeństwo odrzucenia całego projektu, jak to się już stało z podobną propozycyą rządu w r. 1867. Z tego powodu rząd musiał zrzec się również niektórych innych pomysłów, które jedynie w całości ustawodawstwa znaleźć mogą właściwe miejsce. Z niechęcią mianowicie porzucił rząd myśl zapobieżenia już w tym projekcie smutnym nadużyciom, jakie teraz dzieją się przez pozorne sprzedaże przedmiotów zagrożonych egzekucyą. Środki ratunku, potrzebne nietylko w razach egzekucyi, ale i przy konkursach należą w znacznej części do prawa cywilnego i karnego, a będzie to bez wątpienia jednem z najbliższych zadań ustawodawstwa, uczynić zadość słusznym wymaganiom reformy na tem polu.

— Minister Bitto przed udzieleniem odpowiedzi na interpelacyę Tiszy zapytał hr. Andrassego o wyjaśnienie i na to otrzymał list, który tu zamieszczamy, gdyż stał się powodem różnego rodzaju uwag. List ten brzmi:

Nie pojmuję, jak jeszcze interpelacya może być stawioną. Oba nie kontrasygnowane pisma odręczne, które np. zawierają nominacyę komendanta w Gracu, były przeznaczone do dziennika rozporządzeń wojskowych, powinny być uważane za specyalne wyszczególnienia i dla tego nie potrzebowały mego podpisu. Nominacya Kollera i ustąpienie Kuhna ze stanowiska konstytucyjnego są jedynie ważne i przezemnie kontrasygnowane. Datę wskazuje dziennik urzędowy; kto pragnie widzieć oryginał, może się do mnie potrudzić. Wypadek jest zatem ściśle prawidłowo konstytucyjny, przeoczenie polega jedynie na tem, iż przepomniano przesłania do dzienników urzędowych pisma odręcznego do mnie wystosowanego i w ten sposób jedynie osobiste pisma odręczne zostały ogłoszone, dopóki nie dostrzegłem błędu.

To przeoczenie sam popełniłem i upraszam, jeśli potrzeba oświadczyć to bez żadnych względów. Przeciw odmiennym wyjaśnieniom najuroczyściej muszę protestować, gdyż miałoby to pozór, jakby w grze znajdowały się inne anti-konstytucyjne jakiś zamiary i jakby udało się znowu jakiemuś słabych nerwów interpelantowi uratować konstytucyę, a toby mogło dolać żywiołu do ckliwej gadaniny o reakcyi.

Francya.

Z powodu zatargów między prawym środkiem i prawicą, które wynikły z ostatnich zajść parlamentarnych, korespondent *Timesa* cofa się do dyskusyj między obiema frakcyami podczas kampanii monarchicznej w wrześniu roku zeszłego. Treść tej korespondencyi, obejmująca szczegóły mało znane, jest następująca:

Jednem z najciekawszych następstw posiedzenia odbytego w poniedziałek (dnia 15go b. m.) było wznowienie ataków stronnictwa legitymistycznego przeciw szefom prawego środka. Zbrodnia wotowania przeciw wnioskowi p. La Rochfoucauld-Bissaccia lub samej nawet abstencyi, uważana jest za najbardziej nieprzebaczoną ze wszystkich, jakie popełniono w Zgromadzeniu francuskiem. Zbrodni tej jawnie dopuścił się książę Audiffret-Pasquier, który odtąd stał się celem ataków we wszystkich salonach ultra-rojalistowskich Paryża. Poczytują księcia za sprawcę wszystkich nieszczęść, jakie zagrażają dziś monarchii o białej kokardzie.

Co się tyczy głosowania poniedziałkowego, legitymiści wracają do rokowań monarchicznych roku zeszłego, do misyi p. Chesnelong, do listu hr. Chamborda, do zgasłych nadziei, projektów niespełnionych i upadku gmachu monarchicznego, a wszystkie rekryminacye kończą się niezmiennie wykrzykiem: „Gdyby nie książę Audiffret-Pasquier, nic podobnego nie byłoby się stało.“ Zarzucają temu deputowanemu, że usiłował przeszkodzić hr. Paryża w udaniu się do Frohsdorf, że wzniecał trudności podczas rokowań odnoszących się do fuzyi, a w końcu że spowodował porażkę stronnictwa monarchicznego po liście z 27 października 1873.

Gwałtowność tych ataków równa się tylko obojętności, z jaką przyjęte zostały. Niesprawiedliwość ich nie mogła zmusić księcia do przerwania milczenia. Niektórzy z jego przyjaciół uczynili jednak, czego Audiffret-Pasquier wzbraniał się uczynić. Żalili oni się na zaciętość i złą wiarę, której stał się ofiarą i dozwolili ciekawym lub interesowanym wglądnąć dość głęboko w tajemnicę spraw ciemnych, aby się stało możebnem w razie ponowienia ataków, oddać każdemu co się komu należy i ustalić prawdę na niezachwianych podstawach.

Czy szefowie stronnictwa orleanistowskiego sprzeciwiali się lub nie sprzeciwiali podróży hr. Paryża do Frohsdorf? Czy hr. Chambord przystał lub nie przystał dobrowolnie na pojednanie obu gałęzi? Czy p. Chesnelong powiedział lub nie powiedział prawdy, twierdząc, że hr. Chambord przystał na zatrzymanie chorągwi trójkolorowej?

Wiadomo, że gdy pierwszy raz była mowa o przywołaniu książąt Orleańskich, legitymiści Zgromadzenia zezwolili na to tylko pod wyraźnym warunkiem, że hr. Paryża bezpośrednio po powrocie swym do Francyi, uda się osobiście powitać szefa swej rodziny. Jak tylko przeto hr. Chambord przebył granicę, zawiadomiony zaraz został przez hr. Paryża o zamiarze tegoż odwiedzenia go.

Zapytany, czy podczas odwiedzin będzie mowa o polityce, wnuk Ludwika Filipa odpowiedział: „Są to odwiedziny familijne; wiadomo, że w rodzinie jeden jest tylko najstarszy.“ Odpowiedź tę zaniesiono hr. Chambord. Wiadomo, że tenże prosił kuzyna swego, aby odwlekł swoje odwiedziny, lecz nie znane są dziwne wyrazy użyte przy tej sposobności: „Jks. Mość z szczerą radością ujrzy spełnienie unii familijnej. Wkrótce objawi on Francyi całą myśl swoją, lecz nie chce przedłużać pobytu swego w Paryżu, a przeto nie w tem mieście będzie mógł przyjąć hrabiego Paryża.“

Była to widoczna odmowa przyjęcia zapowiedzianych odwiedzin i w kilka dni później ukazał się sławny list, który podniósł kwestyę białej chorągwi i który bez ceremonii położył koniec wszelkiej próbie porozumienia. Kilka miesięcy upłynęło i nadszedł 21 stycznia. Książęta Orleańscy obecni w Paryżu byli na mszy pamiątkowej w kaplicy (*Chapelle expiatoire*). Był to pierwszy krok jawnie uczyniony dla sprowadzenia pojednania.

W kilka dni po tej demonstracyi, ukazał się list hr. Chamborda do biskupa orleańskiego, list, który brew wszelkim usiłowaniom biskupa ogłoszony był w dziennikach legitymistowskich w Nantes, i w sposób pogardliwy komentował lojalne postępowanie książąt. Otóż, jak skwapliwie hr. Chambord przyjął w dwóch okolicznościach pierwsze kroki do porozumienia swoich kuzynów.

Hr. Paryża i przyjaciele jego, chcieli jednak wykonać przyjęte zobowiązanie. Zbliżał się sierpień 1873 r. i Zgromadzenie narodowe miało się rozejść. Hr. Paryża postanowił spełnić swoją obietnicę. Zanim pojechał do Creuzot, wezwał dwóch z przyjaciół swoich, oba byli książętami i szefami prawego środka, prosząc ich, aby skłonili jego stryjów do upoważnienia go do odwiedzin w Frohsdorf.

Przyjaciele ci przełożyli więc książętom Orleańskim, że nigdy chwila nie była przyjaźniejszą do wykonania przyjętego zobowiązania, i że jeżeli się z niej korzystać nie będzie, sposobność nie powtórzy się więcej. Położyli oni nacisk na to, że legitymiści nie uznają się już za upoważnionych do żądania wykonania układu, że stanie się to zasługą iż się z własnego popędu wykonywa, że rząd i gabinet zachowają ścisłą neutralność i że wystawa wiedeńska daje jedyną sposobność spróbowania odwiedzin bez skompromitowania się.

Książę Aumale zezwolił. Książę Joinville wysłał księżnę żonę swoją do Wiednia, aby mieć pretekst jechania tam za nią i Hr. Paryża puścił się w podróż. W dniu swoich odwiedzin w Frohsdorf 5go sierpnia, pisał on do księcia Audiffret-Pasquier:

„Dowiedziałeś się pan z depeszy, zanim otrzymasz ten list, że widzenie się nastąpiło; lecz nie mogłem pominąć dnia tak ważnego, aby panu nie powiedzieć, że czułem się podtrzymywanym wspomnieniami rad twoich“.

Z tego wszystkiego widać, jak szefowie prawego środka atakowani tak gwałtownie przez legitymistów, pragnęli przeszkodzić w widzeniu się w Frohsdorf.

Pozostaje do zbadania punkt trzeci i najważniejszy, to jest, czy hr. Chambord przyrzekł lub nie utrzymać chorągiew trójkolorową, i czy p. Chesneloug dokładnie zdał sprawę ze słów i myśli księcia. Odczytawszy szczegóły następujące, każdy uważny czytelnik poweźmie zdanie o tej kwestyi.

Po odwiedzinach 5 sierpnia rokowano czynnie we wszystkich sekcyach monarchicznych aby przywrócić rząd narodowy dziedziczny. Długie toczyły się o tem rozmowy. Gabinet trzymał się na uboczu lecz oświadczył że, jeżeli rokowania nie dojdą do stanowczego skutku, zachowuje sobie prawo uczynić Izbie propozycye gdy się zbierze.

Z końcem września nic nie zostało jeszcze uczynionem a wszyscy byli niecierpliwi. Obie sekcye zamianowały komitet z dziesięciu członków, którzy się zgromadzili kilkakrotnie, aby dyskutować nad otrzymanemi z Frohsdorf doniesieniami. Nagle powstała pogłoska, że hr. Chambord odmówiwszy przyjęcia chorągwi trójkolorowej, opuścił swoją rezydencyę i niewiadomo dokąd się udał.

Komitet zebrał się u p. Aubry jednego z swoich członków i posiedzenie było jak najburzliwsze. Legitymiści żądali od prawego środka aby przyjął bezwzględnie chorągiew białą, podczas gdy deputowani należący do tej frakcyi oświadczyli się za zerwaniem wszelkich rokowań. Książę Audiffret-Pasquier był narażony na najgwałtowniejsze ataki.

Objaśnienia o tem zebraniu się wyszły na jaw. PP. Lucyan Brun, Cazenove-Pradine i Corayon-Latour pojechali do hr. Chamborda a zamęt objawił się w najwyższym stopniu. Nazajutrz po posiedzeniu, książę Audiffret-Pasquier stawił się u marszałka Mac-Mahona, aby się dowiedzieć jaki wpływ pogłoski te wywarły na niego. Znalazł marszałka spokojnym i obojętnym lecz dokładnie objaśnionym.

Miałeś wczoraj do zniesienia niezasłużone zarzuty, rzekł on do gościa. Sprawa, której broniłeś, była dobra. Co się mnie tyczy, muszę się trzymać na uboczu od wszelkich układów stronnictw. Powołany przez Zgromadzenie w chwili krytycznej, aby nadać poszanowanie jego uchwałom, przyjść w pomoc krajowi i bronić porządku, pozostaję w granicach moich funkcyj. Uczynię jednak wyjątek. Mówię o zastąpieniu chorągwią białą chorągwi trójkolorowej; w tym przedmiocie dam panu przestrogę. Gdyby chorągiew biała była podniesioną naprzeciw chorągwi trójkolorowej i była zatkniętą w oknie podczas gdy druga powiewałaby naprzeciwko, chassepoty przemówiłyby same przez się i niemógłbym odpowiadać ani za porządek na ulicach ani za karność w armii.

Ks. Audiffret-Pasquier odniósł głębokie wrażenie z tego spotkania. Byłby chętnie powtórzył komitetowi tak jasne oświadczenie marszałka, lecz nie sądził mieć prawa uczynienia tego, a jednak wydawało mu się niepodobnem taić kolegom swoim zdania tak ważnego i stanowczego. Pomieszany, otrzymał on list, który dnń pisał jeden z sekretarzów marszałka z rozkazu tegoż, i który mu przypomniał zdanie wyrażone przez naczelnika rządu. List ten wzywał go aby zdanie to oznajmił i odnosząc się do słów księcia Magenty, kończył się tym ważnym frazesem: Mówiąc tak marszałek, był echem uczuć całej armii.

List równie jak zdanie marszałka zakomunikowane zostały komitetowi i wywarły wielkie wrażenie na jego członków. Po tej to stanowczej komunikacyi postanowił komitet wysłać p. Chesnelong, do hr. Chamborda, aby mu powtórzyć słowa marszałka Mac-Mahona, równie jak wręczyć odpis listu, który je tak energicznie stwierdzał. W ogóle miał z uszanowaniem zawiadomić komitet, że w oczach męża prawego, postawionego przez Zgromadzenie na czele rządu i przyjętego przez Francyę z ufnością, zastąpienie chorągwią białą chorągwi trójkolorowej i usunięcie jej doprowadziłoby nieodwołalnie do najstraszniejszej wojny domowej, jedynej, której marszałek, jak rzekł, nie mógłby ani zapobiedz ani zatrzymać; wojny, która się zaczyna na ulicach a ciągnie dalej w szeregach armii. Podobne zwierzenie niedopuszczało odpowiedzi wymijającej, trzeba było jasnej i zupełnej. P. Chesnelong oświadcza, że hr. Chambord odpowiedział, dowiedziawszy się o dokumentach które mu zostały udzielone: „Chorągiew trójkolorowa zostanie utrzytrzymaną, zastrzegam tylko sobie prawo porozumienia się z narodem po moim powrocie.“ Niepodobna wątpić o zupełnej prawdzie sprawozdania p. Chesnelong. Każda inna odpowiedź byłaby sprowadziła natychmiastowe i bezwzględne zerwanie wszelkich rokowań, gdyż każda inna odpowiedź byłaby równoznaczną z wojną domową z wszelkiemi jej błędami.

Najobojętniejszy lub najprzewrotniejszy z ludzi nie byłby śmiał w podobnej okoliczności zmieniać znaczenia słów, które doń były powiedziane, ani znaczenia odpowiedzi, którą miał polecenie udzielić. Co więcej, można powtórzyć, że trudno było wyjść z tej alternatywy: albo odpowiedź była taką, jaką p. Chesnelong przywiózł, albo rokowania musiałyby być zerwane.

Lecz słowo jeszcze. D. 12 czy 13 października w obec Zgromadzenia 120 deputowanych i w obec p. p. Lucyana Brun, Carayon-Latour i Casnose de Pradine, którzy byli w Frohsdorf równocześnie z p. Chesnelong, deputowany ten powtórzył słowa hr. Chamborda, które zanotowane są w protokóle z posiedzenia. Na nich to oparły się powzięte uchwały.

Przed końcem sesyi depesza wysłaną została do hr. Chamborda aby go zawiadomić co uczyniono. Ani wewnątrz ani zewnątrz nikt nie protestował przeciw przyjętemu postępowaniu. Dwa tygodnie upłynęło, w ciągu których nie mówiono o niczem i wtedy okazał się list z 27 października, który zniweczył wszelkie usiłowania, wszelkie próby, wszelkie nadzieje,

Historya uzna może kiedyś niezmienną wierność hr. Chamborda swoim zasadom, lecz zażąda od niego sprawy z owego dwutygodniowego milczenia. Powie ona, iż potrzeba mu było tego czasu aby cofnąć słowa swoje: „Chorągiew trójkolorowa będzie utrzymaną.“

Co się tyczy legitymistów, nie mają oni prawa odwracać przeciw nikomu ciosów, które w nich uderzają. Nikt bardziej nie zaszkodził ich sprawie jak sam ich król. Przez dwa tygodnie upoważniał on wszelkie nadzieje, dawał zachętę wszelkim poświęceniom. On to lejąc wodę na zapał gotowy utworzyć falangę około niego, cofnął swoje słowo i żałował że na chwilę poświęcił przekonanie swoje uśmiechowi fortuny, lub — i to jedyna wymówka — temu, co mniemał być fortuną Francyi. Na niego to, a nie na kogo innego, spada teraz cała odpowiedzialność, a dobrze aby wszyscy wiedzieli o tem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 czerwca. Wybiera się ztąd nieco osób do Pesztu pociągiem spacerowym, który w niedzielę o 9ej rano wyruszy koleją Łupkowską za zniżoną ceną, a podróżni wrócić mogą z Pesztu każdym pociągiem w ciągu 10 dni idącym. Natomiast z wschodniej Galicyi wiele osób odbyć ma tę przejażdżkę. Aby pociągi spacerowe z Galicyi do Węgier znajdowały powodzenie, wypadłoby wciągnąć kolej Karola Ludwika do wspólnego z kolejami węgierskiemi i z Łupkowską udziału, iżby stosunkowo tańsze w takich wycieczkach były bilety także na kolei galic. Karola Ludwika i aby na każdej stacyi sprzedawano bilety na całą podróż. Gdyby w ogóle koleje nasze zaprowadziły na wzór zagranicy bilety objazdowe, może nie jeden dałby się nakłonić do podróży bez celu, gdy dziś jeździ tylko z konieczności.

— W nocy 16go b. m. powstał przez nieostrożność pożar w stodole na folwarku w Sierszy w powiecie Chrzanowskim, własność Potockich, i ogarnął stajnie, budynki mieszkalne i szkołę. Szkoda wynosi około 5000 złr. Budynki były zabezpieczone. Szkołę umieszczono tymczasowo w zabudowaniu dyrekcyi kopalń i zaraz przystąpiono do budowania nowej szkoły.

— Donoszą nam z Jarosławia, że hr. Alfredowa Potocka ofiarowała zakonowi Dominikanów w Jarosławiu piękną i kosztowną kapę, tudzież ornat własnoręcznej roboty.

— Czysty dochód z loteryi fantowej we Lwowie d. 20 b. m. odbytej na rzecz zakładu sierot Ś. Teresy, wyniósł złr. 2000.

— Jako przyczynek do wczorajszego artykułu *Gazety Lwowskiej* (powtórzonego w *Czasie*) dodaje taż gazeta, że X. Andrzej Klimko, gr. kat. pleban w Mochnaczce w powiecie Grybowskim, sprzedawszy inwentarz swój gospodarski, wyniósł się cichaczem prawdopodobnie do Chełma.

— Z fundacyj posagowych wygrały d. 24 b. m. we Lwowie: premię zapisu Antoniego Żukowskiego 6203 złr. 72 c. Marya Gruszczyńska sierota z zakładu Ś. Kazimierza we Lwowie; z zapisu Winc. Łodzia Ponińskiego Marya Antoniewiczówna 600 złr. i Józefa Zelan 300 złr.; wreszcie z zapisu Elżbiety Czarkowskiej 84 złr. 62 c. Tekla Sępowiczowna, sierota z zakładu Ś. Heleny.

— We Lwowie umarła 23go b. m. artystka tamecznej sceny Szymańska z Palińskich, licząc lat 33. Rozpoczęła swój zawód w Wilnie.

— Więc i ze Lwowa o nowem samobójstwie donieść wypada: We środę zastrzelił się na „Wysokim Zamku“ 18 letni młodzieniec, jedyny syn radzcy przy dyrekcyi policyi p. Kövessa. Dzienniki lwowskie piszą, iż powodem samobójstwa było, iż nie zdał egzaminu dojrzałości!

— **Lwów** 23 czerwca.

Dziś odbyły się drugie wyścigi na torze lwowskim. Udział publiczności tym razem był nader słaby, trybuny zaledwie w części zapełnione, po za trybunami widzów bardzo mało. Przyczyniła się do tego niezbyt przyjaźna pogoda. Później wprawdzie chmury się rozbiegły, lecz zimny wiatr się podniósł, który dotkliwie oziębił powietrze.

W pierwszym biegu o nagrodę wiedeńskiego „Jokey Clubu“ 500 złr. na metę 1¼ mili angielskiej brały udział: p. Kaliksta Ochockiego 3-letnia klacz kaszt. *Latawica* i tegoż 3-letni ogier kaszt. *Misio-Seductor*, hr. Tarnowskiego z Chorzelowa 3-letnia klacz gniada *Próbka* i hr. Tarnowskiego z Dzikowa 5-letnia klacz kaszt. *Hannah*. Z początku stale była pierwszą *Próbka*, na gruncie piaszczystym obok wału kolejowego dobiegła jej Hannah która pierwsza przybyła do mety. Drugą była u mety *Latawica*.

Drugi bieg (*Selling Stakes*, bieg sprzedaży) odbył się przy udziale siwego ogiera *Hunczara* p. Władysława Ochockiego i skarogniadego ogiera *Leniucha* p. hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, ostatni, który już przeszłego razu (z jedźcem p. Tuczyńskim wygrał nagrodę) przybył i tym razem pierwszy do mety i sprzedany został komisyi chowu koni za cenę 1,000 złr. Nagroda przeznaczona przez ministerstwo rolnictwa wynosiła 500 złr.

W trzecim biegu o nagrodę cesarską 300 złr. na metę 1½ mili ang., brały udział p. Alfreda Mysłowskiego ogier 3-letni gniady *Żuaw*, p. Tarnowskiego z Chorzelewa takiż ogier *Oleś* i p. Kaliksta Ochockiego 3-letnia kaszt. klacz *Natalia*. Z razu bieg prowadził Żuaw, potem wyprzedził go Oleś, a wreszcie także Natalia, która też pierwsza stanęła u mety. Hr. Henckel-Donnersmarck i hr. Esterhazy wycofali swe konie, do tego biegu zamianowane.

W biegu czwartym o nagrodę cesarską 300 złr. na metę dwumilową brały udział klacz kasztan. 5-letnia *Protection* p. Kal. Ochockiego, takaż klacz *To ona* p. Alfreda Mysłowskiego, i *Leniuch*, który już po raz trzeci w tym roku biegał na torze lwowskim. Zwyciężyła Protection.

W biegu koni pobitych o nagrodę Towarzystwa wygrała *Kapituła* p. Kal. Ochockiego, wyprzedziwszy resztę koni przy samej mecie. Prócz tego biegały: *Vinaigrette* hr. Tarnowskiego z Dzikowa, *Żołądź* hr. Tarnowskiego z Chorzelewa i *Zorza* p. A. Cieleckiego.

W ostatnim biegu z przeszkodami (Hurdle race — nagroda puhar srebrny) brali udział hr. Piniński na *Dywidendzie* bar. Heydla i porucznik ułanów Herb na własnej klaczy *Zart na bok*. Pierwszy przesadziwszy pięć przeszkód, stanął pierwszy u mety.

Podnieść tu muszę, że powszechne były skargi publiczności, iż zarząd Towarzystwa nie postarał się należycie o wygody dla publiczności. Miejsce wyścigów daleko od miasta położone, to też zdałoby się było niezawodnie postarać się o cukiernika i t. p. Tymczasem publiczność o głodzie i chłodzie musiała po czterogodzinnem trwaniu widowiska powrócić do domu. Pauzy pomiędzy biegami były za długie, a przed ostatnim biegiem znoszono dopiero z daleka przeszkody, które powinny były być już na miejscu przygotowane, jak to dawniej bywało. W ogóle życzyć by wypadało, aby cokolwiek więcej staranności przykładano do zewnętrznego urządzenia widowiska, które jest cokolwiek zanadto pierwotne.

— Prof. Zeissberg, dał nieco szczegółów uczonemu światu niemieckiemu, zwykle mało obeznanemu z dziejami Polski, o życiu i pracach kanclerza Łaskiego. Z powodu znalezienia w r. 1871 w Bibliotece Baworowskich we Lwowie testamentu Łaskiego w rękopisie, prof. Zeissberg złożył wiedeńskiej Akademii umiejętności relacyę o Łaskim. Na posiedzeniu klasy historyczno-filozoficznej d. 24 czerwca podał żywot Jana Łaskiego

wykaz prac jego. Łaski urodzony w Sieradzu, zaczął zawód swój jako kapelan Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i z jego ramienia jeździł w różnych misyach. W r. 1503 został kanclerzem, a urząd ten złożył, otrzymawszy 1510 godność prymasa. Dr Zeissberg mówi o długim pobycie Łaskiego w Rzymie, szczególniej w sprawie zatargów z zakonem krzyżackim o sekularyzacyę Prus, o stosunkach jego krewnego Hieronima Łaskiego z królem węgierskim Janem z Zapola i sułtanem Sulejmanem; wymienia z prac jego szczególniej statuta, projekt nowego prawa miejskiego i liczne jego testamenta od 1495 do 1531, na kilka dni przed śmiercią. W ogóle zaś ocenia jego działalność polityczną.

— **Wiedeń** 24 czerwca.

W jednym z ostatnich zeszytów wychodzącego w Gocie pisma *Geographische Mitteilungen* pod redakcyą Dra Petermanna, znajduję następujący nekrolog naszego uczonego rodaka: „Hr. Strzelecki, zasłużony badacz i podróżujący w Australii, umarł d. 6 październiKa 1873 w Londynie. Urodzony w r. 1796 w Poznańskiem, wychował się w Edynburgu i żył w Anglii, zwiedziwszy już za młodu wielką część ziemi. Odbył podróże po północnej i południowej Ameryce, Indyach zachodnich, po wyspach morza Południowego, Nowej Zelandyi, Nowej południowej Walii, Ziemi Van Diemen, Jawie, Chinach, Indyach wschodnich i Egipcie. W czasie pięcioletnich podróży swych w Australii odkrył hr. Strzelecki w r. 1840 Gips-Land, zbadał Blue-Mountains (Niebieskie góry) w Nowej Walii południowej a przez dwa lata (1841 i 42) studyował kraj Van Diemen pod względem topograficznym i przyrodniczym. Spostrzeżenia swe naukowe, wymiary i t. d. ogłosił w dziele: „*Physical description of New-South-Wales and Van Diemen's Land*“ (London 1845.) W uznaniu tej pracy otrzymał hr. Strzelecki złoty medal od stowarzyszenia jeograficznego w Londynie; południowa część Cooper Creek nosi na cześć jego nazwę: „Strzelecki Creek.“

— Piszą nam z Wiednia d. 24 b. m.

(Kilka słów o wystawie planów pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu.) Obok budującego się nowego parlamentu na Reichsrathsplatz, ma stanąć nowy pałac Sprawiedliwości, w którym mają być umieszczone wszystkie sądy cywilne, handlowe i karne wszystkich instancyj. Celem wypracowania pomysłów tego gmachu, rząd zaprosił czterech architektów, ofiarując każdemu z nich po 2,000 złr. za wygotowanie szkicu. Wiadomość ta wywołała w gronie artystów wielkie niezadowolenie. Komitet Towarzystwa architektów i inżynierów podał ministrowi sprawiedliwości wniosek przedstawiający niesłuszność tej zasady, ścieśniającej konkurencyę i prosił o otwartą konkurencyę. Do prośby tej przychylił się minister, wszelako pierwotny termin 4-miesięczny pozostał, chociaż już było upłynęło 6 tygodni. Rząd zastrzegł sobie prawo własności co do użytku planów, i obiecał uwzględnić tylko najlepsze prace. O stopniowych nagrodach dla artystów mowy nie było. Dla tego mało stosunkowo, bo tylko ośmiu architektów podjęło się tej pracy. Wszystkich pomysłów jest 12. Program wymaga głównie, aby ze środkowego punktu zbiorowego publiczność mogła jak najłatwiej dostać się do sal sądowych; bióra zaś mają być odosobnione, a mimo to łatwo dostępne; schody oddzielne dla publiczności, a oddzielne dla urzędników. Z temi głównemi zarysami spotykamy się we wszystkich 12 pomysłach. Cztery z tych planów zasługują na szczególne uznanie, są bardzo dogodne i może uzyskają pochwałę komisyi sądowej. Pomiędzy temi planami znajdujemy pracę osiadłego w Wiedniu ziomka hr. Platera. Podług planu hr. Platera wstępujemy przez obszerną sień do środkowego dziedzińca oszklonego. Wspaniałe schody prowadzą z obu stron na pierwsze piętro. Wszystkie sale sądowe leżą do koła środkowego dziedzińca, światło dochodzi z otwartych dziedzińców. Komunikacya jest wszędzie nader łatwą, korytarze są jasne, przecięcie pokazuje nam bogatą i wspaniałą architekturę wewnętrzną, przytem największą prostotę w rozkładzie komnat. Cały plan ułożony jest w poważnym stylu florenckim.

— W Wiedniu znów samobójstwo finansisty. Karol Mallmann z nad Renu, liczący lat 37, przybywszy przed kilkoma laty do Wiednia, dorobił się spekulacyami znacznego majątku, należał do rad zawiadowczych różnych towarzystw akcyjnych i wreszcie był dyrektorem czeskiego banku przemysłu leśnego. Zawikłany w liczne przedsiębiorstwa, był w ostatnich czasach w wielkich kłopotach finansowych, ale nie zmienił trybu życia wystawnego, by się nie zdradzić. Wysławszy żonę z dzieckiem do Włoch, został sam jeden w całym domu ze służbą, i zastrzelił się we środę z rewolweru leżąc w łóżku.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 25 czerwca pogoda; termometr od 4·6 doszedł do 20·0 R. Barometr wraca w górę; dnia 26 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 329·31, termometru 11·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 27 czerwca: Śgo Władysława króla wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 25 i 26go czerwca.

Targi na Baranie nadzwyczaj osłabły, a to z powodu bardzo małych dowozów zboża, które się zwykle o tej porze roku praktykują.

Dowóz na odstawę wynosił z parę set korcy. Na sprzedaż zaś dowieziono bardzo małą ilość i to z małych posiadłości, cen atoli nie notowaliśmy.

Od kilku dni sprzyjająca pogoda wpłynęła bardzo na rozwój zasiewów, które w naszych okolicach już ekwitują. Z nadchodzących z różnych stron kraju wiadomości donieść możemy, że pszenica w całej prawie Galicyi i Kongresówce, dobrych każe się spodziewać rezultatów. Żyta, które miejscami więcej ucierpiały, rokują średnie zbiory. O jęczmieniu i owsie jeszcze nic wnioskować nie można.

Po wtorkowym nie bardzo ożywionym targu kleparskim, dzisiejszy był zupełnie mdły i bez życia. Spekulanci i właściciele młynów nie wielką okazywali chęć kupna, pomimo dość znacznego ustępstwa przez właścicieli. Na wywóz do Niemiec nie wiele zakupywano, na tutejszą konsumcyę pokup ograniczony, jedynie piękną białą pszenicę zakupywano do Prus, czerwona i żółta nawet po zniżonych cenach zaniedbana. Żyta polskiego ciężkiego poszukiwano, podolskie zakupywano w góry i małe miasteczka Galicyi.

Piękny jęczmień zakupywali krupnicy nawet po cenach wyższych, gorsze gatunki bez obrotu. Owies w skutek wywozu do Prus trzyma się po cenach stałych. Kukurudza, groch i fasola uległy spadkowi.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·— do 13·25, białą od 12·50 do 13·75, żółtą od 11·50 do 12·50, żyto piękne 160 funt. od 9·15 do 9·50, poślednejsze gatunki od 8·— do 9·—, jęczmień dla krupników 140 f. od 8·— do 8·75, jęczmień na paszę 7·— do 7·50, owies 100 f. od 5·30 do 6·—, groch na wagę 180 funt. od 10·— do 10·15, fasolę 180 f. od 11·— do 12·50, kukurudzę 170 f. od 9·— do 9·15.

Pobieranie ceł w złocie.

Ministerstwo finansów ma zamiar przedłożenia Radzie Państwa wniosku do ustawy o pobieraniu ceł w złocie. Wiadomość o tym zamiarze sprowadziła już protestacyę Holandyi i wywołała agitacyę przeciwną temu zamiarowi w Anglii. Kilka Izb zagranicznych oświadczyło się już publicznie przeciwko temu, a inne pójdą jeszcze niezawodnie za przykładem najpierw występujących. Ministerstwo z zamiarem swoim pominęło porę stosowną, kiedy Niemcy podwyższały swą taryfę cłową. Wówczas byłoby to uszło, jako środek w sam czas następującej represyi i byłoby doznało tej względności publicznej, jakiej dziś doznają w Europie wszelkie środki zaprowadzane przez rząd niemiecki. Obecnie i głos publiczny śmielej się przeciwko zamiarom austryackim odzywa i załatwienie tej sprawy na drodze dyplomatycznej będzie trudniejszem.

Oceniając ten zamiar pod względem merytorycznym, musimy oświadczyć, że wobec niedogodności, jakie podwyższenie cła o wysokości agia sprowadzi dla handlu i przemysłu, korzyści fiskalne zamierzonego postanowienia są małe, bo wynoszą rocznie około jednego tylko miliona złotych reńskich. Druga niedogodność polega na tem, że wprowadzenie w życie zamierzonej ustawy wprowadzi do Austryi, która już ma dwie waluty, jeszcze trzecią. Jedyna ważniejsza korzyść, jakaby ztąd wyniknąć mogła, okazałaby się wtenczas dla Austryi, gdyby ministerstwo, przez ściąganie złota do kraju, zamierzało przysposobić żywioły, ułatwiające zamienienie waluty austryackiej na złotą. Boć, jeśli dziś o jakichkolwiek operacyach dążących do zaprowadzenia innego ładu w walucie austryackiej pomyśleć można, to tylko od razu o zamianie jej na złotą, która już w sąsiedniem możnem państwie i kilku innych europejskich wprowadzoną została. Musiałoby to jednak nastąpić w połączeniu z innemi jeszcze środkami, któreby napływającą do kraju przez opłaty ceł złotą monetę zdołały też w kraju zatrzymać. Jednym z takich środków byłby naprzykład, żeby spowodować Bank narodowy do przemieniania funduszu służącego na pokrycie asygnat w obiegu zostających stopniowo, w miarę napływu złota z ceł pobieranych, w zapasy złotej monety. Inaczej bowiem złoto, wpływające do kraju w sposób przymusowy, odpływać będzie znowu do tych miejsc, gdzie w ciągłem używaniu zostaje, a słaba jego cyrkulacya w nadgranicznym pasie nie wpłynie nawet na chwilowe podniesienie się waluty austryackiej; podniesie owszem cenę złota w kraju, bo go w takim razie będzie trzeba poszukiwać.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 14go do 20go czerwca:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 306,985 c. 68	złr. 261,684 c. 46

Dochód od 1go stycznia do 13go czerwca:

	1874 r.	1873 r.
	złr. 5,741,717 c. 15	złr. 3,840,268 c. 83
Ogółem dochód:	1874 r.	1873 r.
	złr. 6,048,820 c. 83	złr. 4,101,953 c. 29

Bochnia 24 czerwca. Pszenica 7·—, żyto 4·75, jęczmień 3·75, owies 2·75, groch 6·50, bób 6·50, ziemniaki 2·40, siano 1·30, konicz 1·50, słoma —·80, funt masła —·50.

Tarnów 24 czerwca. Pszenica 6·55, żyto 4·50, jęczmień 4·—, owies 2·55, groch 5·70, bób 4·15, tatarka 3·50, proso 3·60, ziemniaki 2·—, koniczyna 22·—, siano 1·10, konicz 1·25, słoma —·80 drzewo twarde 12·—, miękkie 7·50, masa okowity —·92, masła 1·40.

Rzeszów 24 czerwca. Pszenica 6·80, żyto 4·35, jęczmień 3·85, owies 2·46, groch 5·35, fasola 5·63, siano 1·40, słoma —·90, drzewo twarde 10·—, miękkie 7·—, funt mięsa —·21.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24 czerwca.

Edykta: Sąd pow. w Uhnowie wzywa Wojciecha Czajkowskiego recte Szajkowskiego z Domaszowa i Wasyla Seredocha z Choronowa, by dali o sobie w ciągu 3ch miesięcy wiadomości, inaczej uznani zostaną za zmarłych.

Obwieszczenia: W pow. dyrekcyi skarbu w Krakowie 10go lipca licyt. przez oferty w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytuniu w Kalwaryi. — Sąd kraj. zawiadamia o wpisaniu firmy: „Mayer Kauf“ do prowadzenia interesów wekslowych i pieniężnych z siedzibą we Lwowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25 do 26go czerwca.

HOTEL KRAKOWSKI: Zofia Zenowiczowa wł. dóbr z Wilna, hr. Natalia Decondre-Dust wł. dóbr z Rosyi, Bronisław Zawadzki ze Lwowa, Stanisław Biliński z Mierzenia, Władysław Podhorodeński wł. dóbr z Rosyi, Piotr Hejsyk z żoną z Filipowic, Józef Kwiatkowski ze Lwowa, Zygmunt Gloger wł. dóbr z Jeżewa, Aloizy Schwarz, Marya Świderska z Galicyi, Marya Kretowicz wł. dóbr z Poznania, Jan Kasperowicz z Tomaszowa, Antonina Żukowska z Tarnowa, Aleksander Berski z Ropczyc, Barbara Grekowa z córką z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Ksawery Konopka wł. d. z Wiednia, Ksawery Gawroński Dr med. z Pińczowa, K. Stadnicka wł. d. z Rostoki, Karol Dobner z żoną wł. dóbr z Barwałdu, Kazimierz hr. Wodzicki wł. d. z Olejowa, Wacław Toczyski wł. d. z Podleszan, Władysław Rohoziński z Odessy, Stanisław Jaroszyński wł. dóbr z Rosyi, Dr Franciszek Urbański adwokat krajowy z Czerniowiec.

HOTEL POLLERA: Leon Raczyński lekarz sztabowy z Wadowic, Władysław hr. Bobrowski z Długiego, Maksymilian Linczewski z Wranin, Edward Sawicki z Aleksandrowa, Wurmbrandt kupiec z Opawy, Leopold Spitzer z Wiednia, Romuald Piaszczyński z Wołynia, Józef Sasowski z Berna, M. Goethe z Wrocławia, Tomasz Ozurowicz sędzia ze Lwowa, Rudolf Rettenstädt kupiec ze Szczecina, Hugo Kolleer z Wrocławia, Ignacy Stiasny z Pragi, hr. Tadeusz Walewski z Kongresówki, Emilia Dąmbska z Kongresówki.

HOTEL pod RÓŻĄ: Ignacy Kwiciński z familią z Sokala, Arseni Synadzki z familią wł. dóbr z Rosyi, Włodzimierz Górski z Tarnowa, Bolesława Justyńska wł. d. z Lublina, Ignacy Reichert wł. dóbr ze Szląska, Marya Sobolewska wł. d. z Podola, Skwiry Jędrzejowski z familią wł. d. z Litwy, Józef Kulczycki z żoną właś. dóbr z Kongresówki, Józefa Kopczyńska z familią ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 25 czerwca. Hr. Karolyi, poseł austryacki, wrócił tutaj.

Fulda 25 czerwca. Rozprawy na wczorajszej konferencyi biskupów miały podobno za przedmiot nowe ustawy kościelne wydane od czasu ustaw majowych (11 i 12 maja r. z.) Koferencya postanowiła, rozpoczynając narady, zachowywać najścislejszą tajemnicę z obrad i przebiegu ich.

Paryż 24 czerwca. Wielu prefektów postawiło rządowi życzenia, aby ten wszelkich dołożył starań dla uchwalenia wniosku Kazimierza Périer, choćby ze zmianami, a to ze względu na bliskie wybory. Prefekci zapewniają, że deputowani głosujący za tym wnioskiem lewego środka mają nadzieję bycia ponownie wybranymi, a gdyby rząd zapewnił im powodzenie, mógłby wszystkich swoich kandydatów przeprowadzić.

Paryż 24 czerwca wieczór. Komisya budżetowa wysłucha jutro ministra skarbu Magne o projektach nowych podatków a potem wysłucha rejentów banku francuskiego co do tego, czy zgodzą się na zmniejszenie opłacanych corocznie przez skarb 150 milionów na amortyzacyę. Jeźli zmniejszenie to przyjętem zostanie, wtedy będzie można przywrócić równowagę w budżecie bez zaprowadzenia nowych podatków.

Rzym 24 czerwca. Dzienniki donoszą, że jeszcze trzy osoby z pomiędzy aresztowanych w niedzielę (za objaw sympatyi dla Papieża) będą stawionemi przed sąd przysięgłych za butownicze okrzyki i obrazę króla.

Londyn 25 czerwca. Księstwo Edymburscy wyjechali do Jugenheim.

Zmiana ministra wojny ciągnie za sobą w dziennikarstwie wiedeńskiem ogon, a jest nim nominacya namiestnika morawskiego w miejsce bar. Webera, który jak wiadomo, zastąpił w namiestnictwie prażskiem bar. Kollera. Po Czechach Morawa, po Pradze Berno uchodzą w oczach wiernokonstytucyjnych organów za główne federalizmu siedlisko. Już zmiana bar. Kollera na bar. Webera w Pradze zaniepokoiła centralistów, wspominają bowiem ciągle, że p. Weber był czynnym w polityce ugodowej gabinetu Hohenwarta. Wielką też zdają się przykładać wagę do tego, kto będzie namiestnikiem w Bernie jakoteż w Lublanie, gdzie również ta posada zawakowała. *Presse* dowiaduje się, że postanowienie cesarskie już zapadło i w tych dniach ogłoszonem zostanie. Zmiany te mają jeszcze obsadzenie innych namiestnictw za sobą pociągnąć. Tem bardziej strzegą tych nominacyj dzienniki, które ciągle wietrzą w obecnej chwili jakiś powiew reakcyjny, zwłaszcza z powodów, jak pisaliśmy, zmiany bar. Kollera w Pradze, a teraz odroczenia projektu ustawy o ślubach cywilnych w Peszcie.

Odesłanie ślubów cywilnych do przyszłej sesyi sejmu węgierskiego, było, jak przewidywaliśmy zaraz, gorzkiem rozczarowaniem dla liberałów wiedeńskich. Nie dziwią nas też bynajmniej gniewy, oburzenia lub ironiczne jeremiady, zajmujące pierwsze miejsce w dziennikach antireligijnych, które śledzą ciągle, czy ustawy konfesyjne są wykonywane, i wzdychają za instrukcyami, jakie ministerstwo wydać ma w tym przedmiocie. Dziś *N. fr. Presse* donosi, iż słyszała, jakoby takie instrukcye otrzymały namiestnictwa w Linzu i Gradcu. Ale sama temu nie wierzy, i podobno słusznie, bo gdyby je powyższe władze otrzymały, rozesłanoby je i innym. Trudno zaś, aby to w tajemnicy utrzymać się mogło, tem więcej, że nie ma żadnej przyczyny, aby przejść nie miały do wiadomości publicznej.

Bardzo mało, owszem prawie nic niewiadomo pod względem obrad biskupów w Fuldzie. Oczywiście, że samo z siebie wynika, iż kwestye tyczące się stosunku kościoła do państwa a mianowicie obecne położenie kościoła w Niemczech jest przedmiotem tego zjazdu. Ale mylą się niezawodnie te dzienniki, które utrzymują, iż idzie o znalezienie drogi do porozumienia się. Tu gdzie idzie o kardynalne podstawy organizacyi i o ducha instytucyj kościelnych, porozumienie się wobec twardych wymagań rządu pruskiego, byłoby tylko ustępstwem. Nie o porozumienie mogłoby przeto chodzić ale o ustąpienie i poddanie się, o przyjęcie roli, jaką mają kościoły wschodni i anglikański, będące czysto instytucyami państwa w sferze duchowej.

Każda manifestacya czy monarchiczna czy bonapartystowska we Francyi wywołuje krzyki zgrozy i oburzenia w paryskich kołach republikanckich i po dziennikach tej barwy. *Times* zamieścił był różne wykrycia legitymistowskie, które powyżej podajemy. Komisya 9ciu zaczepiona broni się ogłoszeniem wyciągu z protokółu. Równocześnie podnoszą dzienniki republikanckie różne zajścia i zabiegi bonapartystów i potępiają je, ale natomiast obchód republikancki 106ej rocznicy urodzin jenerała Hoche obchodzony jest wielką ucztą i mowami na uwielbienie republiki. Gdyby to były urodziny Napoleona I albo Henryka IV, zawołanoby, że to manifestacya spiskowców; jenerał Hoche wprawdzie był republikaninem, ale mimo waleczności swojej, nie stanowił on epoki w dziejach Francyi. Na obiedzie tym stawiano Hocha jako przeciwnika Bonapartego, jako reprezentanta idei republikanckiej a lubo wzniesiono także zdrowie Mac-Mahona, wszelako obiad miał właściwie cechę antibonapartystowską. Barthélemy de St. Hilaire reprezentował na tym obiedzie Thiersa i objawił zgodność pryncypała swego z Gambettą.

Castellar siedząc w Lizbonie pisuje do dzienników listy, w których od czasu do czasu mówi o sobie, aby nie dać się zapomnieć. Gdy był u władzy, nazwaliśmy go ideologiem; świadczą też o tem teraz jego listy dziennikarskie. Coś z Mirabeau, coś z Garibaldego przypomina on, ale nie przypomina żadnego męża stanu. Narzeka na ludzi, którzy skrzywili jego myśli, a błotem ideały jego obrzucili. Właśnie dla tego, że nie był człowiekiem czynu, i że wymarzył sobie republikę platońską, nie mógł się utrzymać przy władzy i upadł pod naciskiem socyalistów, jakby był upadł pod naciskiem unionistów. Teraz, gdy Serrano u steru, Castellar wzdycha, że nie ma dla niego miejsca. A głoszą, że Serrano ma zostać konsulem — na wzór Napoleona — ale jeszcze nie dożywotnim.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 26 czerwca *(pryw.)* Baron Possinger-Choborski, szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa, otrzymał godność tajnego radcy i mianowany został namiestnikiem Morawy.

Wiedeń 26 czerwca. Dzienniki wieczorne donoszą o następujących nominacyach: szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa Possinger, mianowany namiestnikiem Morawy i tajnym radcą; ks. Lotar Metternich, radcą dworu przy namiestnictwie Górnej Austryi; radca namiestnictwa Grosser, radcą dworu przy namiestnictwie Wybrzeża; radzca sekcyi Pozzi, radzcą dworu przy namiestnictwie Dalmackiem; radzca dworu Schurda w Linz, został radzcą ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych; radzca dworu Jenny w Tryeście, przeniesiony na pensyę.

Berlin 25 czerwca. Wydziały Rady związkowej dla spraw handlu, obrotu i rachunkowości, wnoszą na podstawie art. 13 ustawy monetarnej zakaz przyjmowania ćwierć złotówek austryackich i węgierskich.

Berlin 26 czerwca. Sąd miejski zarządził tymczasowe zamknięcie stowarzyszenia niemieckiego robotników. Według doniesienia dziennika *Post* konferencya w Brukselli jest zapewnioną; udział Francyi w konferencyi nie jest jeszcze wiadomy. Początkowe wątpliwości co do Anglii miały zniknąć. Układy z Bawaryą i Wirtembergią co do twierdzy Ulm doprowadziły do porozumienia się.

Fulda 26 czerwca. Konferencya biskupów naradzała się wczoraj nad tem, które ustawy kościelne mogłyby być przyjęte warunkowo albo bezwarunkowo. O uchwałach zapadłych nic nie słychać.

Fulda 26 czerwca. Dziś zamknięcie konferencyj biskupich, po czem biskupi odprawili wspólne modły przy grobie św. Bonifacego. Ma wyjść łączny list pasterski biskupów. Podczas pobytu biskupów nie zaszła żadna demonstracya klerykalna. (Ten ostatni dopisek zdradza źródło urzędowe pruskie. Jaka demonstracya może być potężniejszą, niż zjazd biskupów? *Red.*)

Londyn 26 czerwca. Disraeli i Derby przy sposobności przyjęcia swego na członków honorowych giełdy (rodzaj cechu) krawieckiej mieli mowy, w których pierwszy stawał w obronie równości wyznań religijnych, bronił systemu wolności handlowej i wykazywał obecne zadawalniające położenie ludu angielskiego. Derby położył na to nacisk, że powszechny stan polityczny Europy zdradza coraz więcej dążność pokojową, a obowiązkiem jest każdego ministra angielskiego dbać o utrzymanie pokoju. *Times* i *Standard* zaprzeczają wiadomości o zamiarze królowej udania się do Petersburga.

Londyn 26 czerwca. Stowarzyszenie katolickie obradowało nad zadaniem swojem, jako zaś główny cel stowarzyszenia naznaczono przywrócenie świeckiej władzy Papieża. Uchwalono, aby katolicy Anglii utworzyli osobne niezależne stronnictwo przy wyborach do parlamentu, aby układali oddzielne listy wyborcze i wspierali katolików na stałym lądzie.

Bern 25 czerwca. Wbrew oczekiwaniu, Rada narodowa postanowiła na przekór wnioskowi komisyi, aby rozprawy nad rekursami przeciw usunięciu z urzędu biskupa Lachata, odłożyć do sesyi jesiennej.

Garcia 24 czerwca. Karliści zbudowali trzy linie obronne dla obrony Estelli. Na 5 mil przed temi liniami czterej jenerałowie: Iturmedi, Mendivi, Lerga i Bewitz dowodzą. Linia od Castillo do Puente la Reyna stoi pod wodzą Derregaraya. Republikanie przywrócili most pod Larwage.

Kursa. Wiedeń d. 26 czerwca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·35 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·60 — Losy z r. 1860 109·30 — Akcye banku 995. — Akcye kredytowe 221·—.— Londyn 111 50 — Srebro 105 75.— Dukat 0·— — Lombardy 140 25. — Losy z roku 1864 132 50. — Akcye franko-austr. 52·—. — Napoleondor 8·92. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 258·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 144·—. — Akcye kolei północno-wsch. 119 50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 6 25 — Oblig. indemniz. gal. 79 50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 84·—. — Akcye anglo-banku 137·50. Akcye kolei rządowej 325·—.— Akcye kolei siedm. 140·50.— Akcye kolei Rudolfa 159 75. — Tramway 146·— — Akcye banku budowy 59·50.— Akcye kolei wschodn. 52·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31 25 — Akcye banku zjedn. 99.50 Losy tureckie 47·— — Losy prem. węg. 79 —.— Akcye kolei bogumińskiej 142·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 209.— — Akcye kolei półn. zach. 182·50. — Akcye franko-węg. 69·50 — Ogólny austr. bank 47·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 czerwca.

(Wartość kuponów do 27 czerwca).		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.		107 50	104 75	—
Kupony srebr. płatne "		107 25	104 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.		156 —	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.		166 25	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka		5 35	5 22	—
Napoleondor 1 sztuka		9 02	8 86	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	oprócz kup. bież.	81 50	79 50	72
4% listy zastaw. " "		76	73 75	1 94
5 " listy zastaw. " "		84 50	83 —	2 43
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)		95 25	94 —	2 67
6% " " 36-lt. pł. bn.		89 —	88 —	91
6 " " " 18-lt. pł. bn.		92 —	91 —	91
7 " " dłużne		94 75	93 50	1 07
6 " " hipoteczne za 100 zł.		87 50	86 —	1 91
6 " " zakł. kred. włoś. 100 zł.		96 —	93 —	2 91
5 " oblig. poż. węg. " 120 zł.		95 50	92 50	2 91
Losy prem. węg.		79 50	77 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%		80 —	75 —	
" " zakł. hipoteczn. z 60%		213 —	206 —	
" kolei Karola Ludwika zł. 210	oprócz kup. bież.	259 —	256 —	
" " Lwowsko-Czern. zł. 200		146 50	144 50	
" " Warszaws.-Wied. rb. 60		93 50	91 50	1 45
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100		94 75	93 25	03
4 " " " " " II. "		93 75	92 25	03
5 " " " " " rsr. 100		93 —	91 25	04
4 " " likwid. " " 100		78 75	77 —	27
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100		45 50	43 —	—

Wiedeń 24 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 50	69 40
5 " " " " srebr.	74 85	74 75
" Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 50
" " " czeskie	— —	96 —
" " " węgierskie	75 50	74 75
" " " galicyjskie	80 50	79 50
" " " bukowińsk.	78 50	78 —
" " " siedmiogr.	73 25	72 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 50	95 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 75	91 60
4 " galicyjskie	75 50	74 —
5 " "	84 50	83 60
6 " galic. zakł. kred. włośc.	94 50	94 —
5 " węgierskie listy	85 75	85 50
5 " zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 " zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	85 —	84 —
5 " Domin. państw. 120 złr.	122 25	121 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	260 —	256 —
" " " 1854	100 50	99 50
" " " 1860	109 50	109 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	110 75	110 25
Losy pożyczki z r. 1864	133 —	132 50
" prem. pożyczki węg.	79 —	78 50
" Comorente	20 75	20 25
" Kredytowe	160 50	159 50
" Żeglugi par. na Dunaju	91 50	91 —
" księcia Salm	31 —	30 50
" " Palfy	24 —	23 50
" " Klary	26 —	25 50
" hr. St. Genois	22 25	21 75
" miasta Budy	23 —	22 —
" księcia Windischgraetz	19 —	18 —
" hr. Waldstein	22 —	21 50
" hr. Keglevich	12 25	11 75
" Rudolfa	12 50	12 —
" tureckie 400 frank.	47 25	46 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	998 —	996 —
Zakładu kredytowego	221 50	221 25

	żądają	płacą
Żeglugi parowej na Dunaju	529 —	527 —
Kolei północnej Ferdynanda	2100	2095
Kolei rządowej fr. a.	326 —	325 50
" zachodniej c. Elżbiety	209 50	209 —
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	140 50	140 —
" Galicyjskiej	258 25	257 75
" Czerniowieckiej	146 —	145 —
" Albrechta	121 —	120 —
" węg. półn.-wschodniej	120 50	120 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	162 —	161 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	145 —	144 50
" Koszycko-Bogumił.	142 —	141 —
" Siedmiogrodzkiej	— —	— —
" Cisańskiej	232 75	232 25
" wschodnio-węgierskiej	52 50	52 —
" austryack. półn.-zach.	183 —	182 50
" Franciszka Józefa	204 50	204 —
Banku anglo-austryackiego	137 —	136 50
" anglo-węgierskiego	32 —	31 75
" austryackiego ogólnego	48 50	47 50
Zakładu Kredytowego węg.	156 50	156 —
Banku franko-austryackiego	30 —	29 50
" franko-węgierskiego	70 50	70 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	62 25	61 75
" galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 50
" austryack. związkow.	6 50	6 —
" dla obrotu ogólnego	86 —	85 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	28 —	— —
" Koszycko Bogumińskiej	— —	87 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 50
" Emisya z r. 1862	93 —	92 50
" państwowa St. 500 fr.	139 50	139 —
Emisya z r. 1867	135 50	135 —
" południowa St. 500 fr.	108 75	108 50
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
" półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 50	94 —
" " 100 zł. w. a.	— —	89 —
" " w srbr. 5%	105 20	104 90
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
" południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	81 —	79 50
5% w srebrze	— —	98 —
" gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	108 —
Emisya II.	106 —	105 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 25	78 —
Emisya z. r. 1867	— —	87 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	79 75	79 25
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	— —	94 50
" półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	87 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 32	5 31
" dukat na wagę	— —	— —
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 95	8 94
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 17
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 90	105 75
Srebro, kupony	105 80	105 60
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 26 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 18
" cesarski	5 28	5 20
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
" papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 40
" " " " " 4 "	75 25	74 50
" " Banku hipoteczn.	87 30	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	80 50	79 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	259 —	257 —
" " lwowsko-czerniowieckiej	146 —	144 —
" banku hipoteczn. gal.	214 —	213 —

Warszawa 24 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
" " 2 " "	93 15	92 85
kupon "	— —	02—
" " nowe " "	92 40	92 10
kupon "	— —	02
" lidwidacyjne " "	78 —	77 70
kupon "	— —	25
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 25	— —
" " bydgoska	72 50	— —
" " terespolska	116 —	— —
" " łodzka	100 —	— —

Ostrzeżenie.

Ponieważ inne fabryki serów kręgowych wyrób swój przez komisionerów pod nazwą „Karniowskiego“ w mieście roznoszą i sprzedają; przeto oznajmiam, że li tylko na listowne zamówienia takowy wprost bez inszego pośrednictwa rozsyłam i któren znaczony jest lit. K.

Zarząd gospodarczy
(1297) **w Karniowie.**

Wyższa Szkoła Rolnicza Imienia Haliny w Żabikowie

pod Poznaniem.

Wykłady półrocza zimowego 1874/75 rozpoczną się dnia 15 Października r. b. Bliższych szczegółów udziela i zgłoszenia przyjmuje do 1go Października niżéj podpisany.

Dr. Au,
Dyrektor Wyższéj Szkoły Rolniczéj
(1208-1-2) Imienia Haliny.

Poszukuje się nauczyciela domowego.

Zgłosić się pod adresem: **J. S.** poczta **Słotwina.** (1292-1-2)

Strony interesowane mogą w Kantorze moim odebrać **Listy Likwidacyjne** opatrzone nowemi arkuszami kuponowemi.

(1259-1-) **J. Wentzl.**

Apteka w Mielcu potrzebuje od 1go Lipca b. r. praktykanta; mający przynajmniéj już półroczną praktykę mają pierwszeństwo. Bliższa wiadomość u właściciela. (1203-1-2)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (875-11-)

Ja

polecam mym Szanownym odbiorcom i przesyłam na łaskawe listowne zamówienie następujące nowe wynalazki:

CEBULKA NA POROST WŁOSÓW, poręczony środek, ażeby w przeciągu 14 dni uzyskać na łysych miejscach wspaniałą brodę. Poręczenie jest tak pewne, że w razie nieskuteczności pieniądze zwrócone będą. 1 paczka 90 c.

MELUZYNA, poręczony środek dla wygubienia na zawsze w przeciągu 12 dni piegów, plam wątrobianych, *blizn po ospie* i t. d. 1 paczka oryginalna *Meluzyny* wraz z opisem użycia 90 c.

AMORYDA, jedyny istniejący środek do natychmiastowego uzyskania delikatnych białych rąk, za poręczeniem. 1 słoik 65 c.

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka 45 cent.

OLEJEK ORZECHOWY *Antoniego Rixa*, wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 25 c.

NIEZRÓWNANY W DOBROCI jest *Rixa balsam kędzierzawiący, Euline*; za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędzierzawiącego 95 cnt.

SUBSTANCYA DO BARWIENIA WŁOSÓW, nadaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancya ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwą. 1 paczka 90 cnt.

PRAWDZIWY ANGIELSKI KIT, wyrobiony z glazury porcelanowéj, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Flakon 20 c.

MIKSTURA NA ODGNIOTKI; po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć odgniotki w przeciągu 4 dni bez śladu, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 cent.

KROPLE NA ZĘBY, uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów i uzdrawiają z każdego cierpienia zębów. Flakon 60 c.

ANGIELSKI LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibką, miękką i dwa razy tak długo trwa. Flakon 25 cent.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 cent.

AMERYKANSKA POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają téj politury tak przy nowych, jak też i starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednéj puszki téj politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywilejow. amerykan. politury do mebli 92 c.

☞ Powyższe artykuły ma jedynie i wyłącznie na sprzedaż

Antoni Rix,

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16,

a z powodu pożyteczności można je z własnego doświadczenia każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 cnt. (773-10-12)

Kasa Oszczędności w Przemyślu.

BILANS

za rok administracyjny **1873.**

Stan czynny.

1.	Weksle eskontowane	zł. 97120 c. 17
2.	Zaliczki na zastaw papierów i monet	„ 98188 „ 85
3.	Zaliczki na skrypta gmin	„ 500 „ —
4.	Pożyczki na realności	„ 103564 „ 27
5.	Papiery wartości	„ 5232 „ —
6.	Oddział zastawniczy na kosztowności	„ 25757 „ 31
7.	Odsetki zaległe	„ 2049 „ 34½
8.	Zaliczenia zwrotne	„ 260 „ —
9.	Pokrycie depozytów i kaucyi	„ 700 „ —
10.	Sprzęty kancelaryjne i kasowe	„ 424 „ 24
11.	Gotówka	„ 27466 „ 72½
		„ 361262 „ 91

Stan bierny.

1.	Kapitał wkładkowy z narosłą prowizyą		zł. 346842 c. 96½
2.	Odsetki pobrane z góry na rok 1874		
	a) od eskonta weksli	zł. 1166.31	
	b) od zastawów	„ 772.58	
	c) od pożyczek na realności	„ 1154.55	„ 3093 „ 44
3.	Należytości stemplowe		„ 54 „ 70
4.	Właściciele depozytów na pokrycie niedopełnionych warunków i kaucyi		„ 866 „ 51
5.	a) Kwota rozporządzona z czystego zysku za rok 1872	zł. 3900.—	
	b) dopełnienie tegoż od funduszu rezerwowego	„ 1043.08	„ 4943 „ 08
6.	Czysty zysk do dyspozycyi Wydziału Kasy oszczędności		„ 5462 „ 21½
			„ 361262 „ 91

(1169)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.

Do Ameryki przez Szczecin, Nowy Jork. Co Środa. za 40 talar. C. Messing

w **Berlinie,** Französische-Strasse 28.
w **Szczecinie,** Grüne Schanze 1a.

(996-7-)

Prawdziwy rosyjski kumys

(z kobylego mleka)
z **Gaisberg** S. v. **Winogradowa.**

Odznaczony nagrodą przez *sędziów na wystawie powszechnéj 1873.* Profesorowie i lekarze uznali go jako wyborny środek leczniczy przeciw następującym chorobom: *suchotom płuc, chorobom płuc, żołądka* i *kiszek, niedokrewności, bladaczce* i *osłabieniach.* — Cena flaszki wielkiéj złr. 1·20, małéj 65 c.

Pora rozpoczyna się **1go Maja** i trwa do końca Października. O *mieszkania* i *całkowite utrzymanie* postarano się jaknajlepiéj. — Adres: *S. v. Winogradow* w *Gaisberg,* stacya kolei zachodniéj *Neulengbach,* stacya pocztowa *Laaben* pod Wiedniem.

Lekarz przepisujący leki: *Dr. W. F. Loebisch,* wysł. sekundaryusz, kawaler k. wirt. orderu Olgi. (784-17-20)

PRODUITS HYGIENIQUES DU DOCTEUR DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW,** którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania ębów spróchniałych przed naplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.

Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruźewskiego i Chróscisckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Dra Mankewicza.

(787-19-)

Cyrkularz.

P. T. Ażeby W. Panu podać sposobność zakupienia zapasu z **pierwszego źródła,** ogłaszamy następnie najtaniej ułożony **cennik** naszego wiedeńskiego **fabrycznego składu,** poręczamy za prawdziwy towar i zapewniamy najrzetelniejszą obsługą.

Zzacunkiem

Skład fabryczny drukowanych kotunów i chustek

w Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 3.

CENNIK:

Po 20 c. za łokieć własnego wyrobu perkalików, płócien na koszule, szyfonu i płócieu domowych 2 gatunku.

Po 25 c. za łokieć kosmanoskiego wyrobu, perkalików, kretonu, batystów, płócien na koszule, szyfonu, aksamitu, dymki 1 gatunku.

Po 30 c. za łokieć kosmanoskiego wyrobn, perkalików, kretonu, płócien na koszule, brylantyny jedno kolorowej i w rozmaitych barwach, szyfonów na koszule, adamaszku, dymki w najlepszym gatunku.

Po 35 c. za łokieć franc. wyrobu perkalów, kretonów, brylantyn, muszlinów i jacametów w najlepszym gatunku.

Po 40 c. za łokieć koswanoskiej skóry na ubrania dla pań i dzieci, franc. aksamit wełniany we wszelkich barwach.

Po 45 c. za łokieć franc. piki we wszelkich barwach 9/8 szerokie i w najlepszym gatunku.

Po 80 c. kolorowy obrus do kawy, 8/4 wielki, we wszelkich barwach.

Po 85 c. tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami.

Po 90 c. tuzin chusteczek batystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami; teżsame obrąbione **1** złr.

Po 1 złr. 15 c. tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami; teżsame obrąbione **1** złr. **30** c. za tuzin.

Po 1 złr. 60 c. tuzin chusteczek damskich jacametowych z kolorowemi brzegami.

Po 2 złr. 50 c. tuzin mulowych chusteczek damskich albo z kolorowemi brzegami, albo gładkie białe, ostatnieo brąbione; oba gatunki w najlepszym rodzaju. Złr. **2** do **5** 1 tuz. rumburskich chusteczek płóciennych, tak białych jakoteż z kolorowemi brzegami, teżsame w najlepsz. rodzaju złr. **5** do **6**.

Po złr. 3 tuzin chusteczek męzkich z kolorowemi brzegami w najlepszym gatunku; teżsame w 2 gatunku złr. **2 50** cent.

Złr. 3 prześcieradła, 3 łokcie długie, 2 łokcie szerokie, z poręczeniem za czyste płótno.

Złr. 3 suknia damska z fr. muślinu lub pikowa biała, 12 łokci 9/8 szerokości.

Złr. 4 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego, na 6 osób, tak białe jak kolorowe.

Złr. 7 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego, na 12 osób, tak białe jak kolorowe.

Złr. 7 sztuka 4/4 pranego płótna creas, 30 ł. dł.

Złr. 8 sztuka 9/8 pranego płótna creas, 30 ł. dł. złr. **10** garnitur nakryć, składający się z 2 nakryć na łóżko i jednego nakrycia stołow. w każdym kolorze.

Zwracamy uwagę, że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na później.

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę **adresu: Tylko Ruprechtsplatz Nr 3, hinter den Ruprechtskirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.** (986-11-12)

„DJABEŁ“

PISMO SATYRYCZNE, ILLUSTROWANE
wychodzi w Krakowie. (135-2-)

Szósty rok istnienia.

Kwartalnie złr. 1·25 = 3 fr. = 25 sgr.

☞ Na tegoroczny (październikowy) jesienny jarmark

przybędziemy do Krakowa, chcąc zadosyćuczynić życzeniom wypowiedzianym z wielu stron naszych licznych Szanownych tutejszych odbiorców, z wielkim doborowym składem wszelakich gatunków **bielizny męzkiej i damskiej, płótna, bielizny stołowej, chustek do nosa, skarpetek, pończoch, kompletnych wypraw ślubnych** i t. p. Upraszamy zatem naszych Szanownych odbiorców, aby zdarzyć się mogące zamówienia na nasze artykuły, do tego czasu dla nas zachować zechcieli. Adres naszego lokalu w Krakowie w swoim czasie podamy do wiadomości publicznéj.

Z wysokim szacunkiem

Schostal & Härtlein

Fabrykanci bielizny i płótna w Wiedniu,
(1162-2-3) **Graben 30.**

Już dnia **1. Lipca** nastąpi **1. ciągnienie** losów premiowych pożyczki gminy wiedeńskiéj tak zwanych **Losów wiedeńskich** główna wygrana **200,000 złr.**

Losy te mają rocznie 4 ciągnienia z głównemi wygranemi 200,000, 200,000, 200,000, 200,000, 50,000, 30,000 i t. d.

Każdy los musi być wyciągniętym najmniéj z kwotą 130 złr.

Losy oryginalne ściśle wedle kursu dziennego mianowicie teraz około 101 złr. za sztukę.

Na raty z zadatkiem 15 złr., a resztę w 10ciu ratach miesięcznych po 10 złr. Za złożeniem zadatku gra się już w pierwszem ciągnieniu na wszystkie wygrane.

Promesy na ciągnienie 1 Lipca główna wygrana 200,000 złr. po 2 złr. 50 c. prócz stempla.

Kantor wymiany c. k. uprz. Wiedeńskiego Banku Handlowego dawniéj Joh. C. Sothen, Graben 13.

Promesy do Wiedeńskich losów można także sprowadzić przez p. **S. Landana spadkobierców w Krakowie** na Kazimierzu pod L. 65. (1178-6 6)

Weila młockarnie

Jednokonne. — Dwukonne.

uznane zostały pomiędzy wielu systemami jako najlepsze, gdyż potrzebują małéj siły pociągowéj, działają bardzo wiele, są bardzo zwykle zbudowane i bardzo tanie, nie rozbijają nigdy ziarnka i nie zostawiają takowego w kłosach.

Młóci się ręczną młockarnią na godzinę 2—300 funtów ziarn.
Takowa kosztuje . . . zł. 130—150.
Młóci się dwukonną młockarnią kieratową na godzinę 4—500 funtów.
Takowa kosztuje . . . . . zł. 375.

Dostawa odbywa się opłatnie. — Poręczenie na 2 lata. — Czas próby czternaście dni.

Bliższych wiadomości udziela na listowne zapytanie

Moritz Weil jun.

(468-2-6) Fabryka machin w Frankfurcie n. M.

Młockarnie ręczne.

KĄPIELE KÖNIGSDORFF-JASTRZEMB

w Szlązku Pruskim.

Ostatnia stacya kolei Rybnik lub Petrowitz.

Zdrój solankowy pierwszorzędny zawierający jod i brom.

Lekarski kierunek objął lekarz kąpielowy:
(990-4-4) **Dr. Eugeniusz Juliusberg.**

KSIĘGARNIA

A. Otremby (dawniéj Wildta)

w Krakowie,

podaje do wiadomości, że z dniem 1 Lipca b. r. wydawane przez tęż Księgarnię dwutygodniowe illustrowane pismo pod tytułem

Dziennik Mód

rozpoczyna nowy kwartał.
Cena kwartalnie z przesyłką pocztową:
z rycinami kolorowemi 3 złr.
bez rycin kolorowych 2 złr.

Uprasza się o wczesne **odnowienie prenumeraty** dla uniknienia przerwy w ekspedycyi.

(1163-2-3) *A. Otremba.*

OGŁOSZENIE.

N. 379. (1165-2-3)

C. k. Sąd krajowy w sprawach karnych w Krakowie podaje do wiadomości publicznéj, iż na dniu **14go Lipca b. r.** o godz. 10éj przed południem odbędzie się sprzedaż w drodze licytacyi różnych srebrnych zegarków, srebrnych i złotych kosztowności, korali itp. w gmachu sądowym przy ulicy Poselskiéj II. piętro, biuro Nr. 16.

Kraków d. 30 Maja 1874 r.

Antoniewicz.

Z powodu zmiany przedsiębiorstwa

jest do sprzedania za bardzo zniżoną cenę 1300 złr. **Maszyna parowa leżąca** o sile 4ch koni, używana przez 3 miesiące, w zupełnie dobrym stanie, z kotłem leżącym systemu lokomobilowego niepotrzebującym obmurowania, z pompą do zasilania kotła. — Bliższa wiadomość w fabryce **Wenke i Rożen** w Krakowie lub ulica Bracka Nr. 158 na I. piętrze. (1172-3-3)

EAU de MELISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rźnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.

Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. — w Brodach w aptece p. Kullaka. (966-7-)

Es gilt nur eine Probe,

um sich von der Güte meiner Waaren um den staunend billigen Preis von

27 kr.

per Wiener Elle, Stück und Paar zu überzeugen.

Alles in grösster Auswahl, überraschend schön, unter Garantie der besten Qualität, verkaufe ich 4/4 breite modernste *Schafwollkleiderstoffe, Barège, Gazier, Moll* u. *Tarlatans,* echtfärbige *Kosmonoser, Percails, Jaconats* in allen glatten Farben, *Piquès, Brillantins, Schnürt-Barchente, echte Leinen-* und *Garnleinwande, Damast-Handtücher, Servietten, Leinen-Canevase, Matratzenstoff, weisse Gradl, Spitzen* und *Zitz-Vorhänge* und schwere *Laufteppiche,* ferner *Seiden-Brochetüchel, Cavaliers-Cravatten,* mit und ohne Halstheile, Flanell- und Baumwoll-*Socken, Damenstrümpfe, Leinentüchel, Battist-* und *Cotton-Kopftüchel* und viele tausend andere Artikel, und wie bekannt, Alles um nur **27** kr. per Wiener Elle, Stück und Paar.

Herren-Hemden 20% unter dem Einkaufspreise, färbige von 2 fl. an bis 2 fl. 50 kr., mit zwei Extra-Krägen, weisse mit glatter Brust fl. 2—2·20, 2·50 bis fl. 3 die feinsten. Bei Bestellung bitte den Halsumfang in Centimeter anzugeben.

Jacob Beck,

Wien, Stadt, Adlergasse 4.

Aufträge werden gegen Einsendung des Betrages oder Nachnahme prompt effektuirt und Muster auf Verlangen eingesendet. (1201-3-)

Zateckie wysadki chmielowe

(szczepki chmielowe)
można sprowadzić od
Franciszka Schöffla w Zatecu (Saaz) w Czechach.

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-29-30

Do głównego składu

nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

H. Fritsch,

(720-17) **mały Rynek.**

Ponieważ Pan **A. K. Gąsiorowski** ogłosił w inseratach „Czasu“ z dnia 11 Czerwca, że sprzedaje **sér Limburski z Cichawy,** przeto podaję do wiadomości publicznéj, że to ogłoszenie jest fałszem bez méj wiedzy i woli dokonanym, że nawet nie wchodziłem z nim w żadne układy i że **tylko u Pana Jerzmanowskiego, dom zleceń i handel nasion** przy ulicy Śgo Jana sér mój tak limburski jako i kręgowy jest dotychczas w komisie **po cenie teraz zniżonéj** na **50 cent.** za funt limburskiego, a **41 cent.** za funt kręgowego szwajcarskiego.

Kazimierz Żeleński,
właściciel fabryki serów
(1188-2-3) **w Cichawie.**

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych,
ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(1149-7-)

Die zur Herrschaft Chrzanów gehörige Propination soll auf die Dauer von sechs Jahren verpachtet werden und wird zu diesem Zweck ein Termin in meiner Kanzelei hierorts

am 30. Juni a. c.

abgehalten werden.

Die näheren Bedingungen sind bei mir einzusehen oder können auch per Post zugesandt werden.

Chrzanów, 5. Juni 1874.

(1097-5-6) **Emanuel Löwenfeld.**

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-54-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Łóżka żelazne,

zupełnie urządzone,
wszelkie rodzaje
przyborów do łóżek
mebli drewnianych, żelaznych
i
tapicerskich,
stołki ogrodowe, ławki
i
namioty
z drzewa i żelaza
w handlu

Hoffmann & Schlossarek w Wiedniu,

Skład i kantor:
I., Opernring Nr. 15.
Fabryka:
II., Ferdinandsstrasse Nr. 15.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
(925-7-8)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-29.)

Konduktory.

Dla dostawy pasów miedzianych, drutu miedzianego i lin z drutu miedzianego do konduktorów poleca się

Walcownia miedzi
F. A. HESSE SÖHNE
(1230) *zu Heddernheim bei Frankfurt a. M.*

Wielki złoty medal Paryż 1867. — Wielki złoty medal niższo-austr. Towarzystwo przemysł.

Wosk mineralny (Ozokerit)

rafinowany,

środek zastępujący w zupełności wosk pszczelny,

około 50% tańszy jak tenże, poleca w trzech głównych gatunkach:
żółty podobny do żółtego wosku pszczelnego,
biały, podobny do bielonego wosku pszczelnego,
wosk połyskujący (wosk do polityrowania) żółty,
po najtańszych cenach fabrycznych.

C. k. uprz. Rafinerya wosku mineralnego

Gust. Wagenmann w Wiedniu,
Maximilianstrasse Nr. 13.
(1224-1-3)

Medal za postęp Wiedeń 1873. — Wielki srebrny medal Wiedeń 1866.